

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 15 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 41 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 185

Środa 6 Lipca 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Trzecia Rzesza

w świetle faktów i dokumentów

Trzykrotna kontrola na przestrzeni 100 klm.

Jakkolwiek w ostatnich czasach zmniejszyła się ilość aresztowań, dokonywanych przez Gestapo na terenie Saksonii, daje się natomiast zauważyć wzmożona kontrolo, zwłaszcza na terenie przygranicznym na dość dużym pasie. Zdarza się bowiem, że na przestrzeni 100 kilometrów czasami jest się wzywanym trzykrotnie do wylegitymowania się. Wzmocniono kontrolę na dworcach kolejowych oraz na szosach, a nawet bocznych drogach. Kontroli dokonywują również oddziały S. S.

Oddział S. A. zlikwidowany z powodu „marksistowskiej zarazy"

Dowództwo oddziałów szturmowych (S. A.) w Wiedniu rozwiązało oddział S.A. Stadlau II, z powodu „marksistowskiej zarazy", jaka ogarnęła ten oddział. Aresztowanych 36 szturmowców z tego oddziału osadzono w więzieniu Gestapo przy ul. Kariana.

Z fabryki — więzienie

We Wiedniu Gestapo otrzymało do dyspozycji nowe więzienie, przerobione z nieczynnej fabryki w 20 okręgu. Więzienie będzie mogło pomieścić 6000 osób. Przeznaczone zostało dla doraźnie zatrzymanych.

Plujcie na swego odwiecznego wroga Francję

Peden z nauczycieli w przygranicznej wsi Zagłębia Zaary, Warndtdorf, wyprowadził uczniów swojej klasy na pogranicze, gdzie wygłosił do nich przemówienie, nazywając Francję „odwiecznym wrogiem, który ukradł Niemcom Alzację i Lotaryngię". Po tym przemówieniu „dzieci w wieku od 8 do 9 lat zostały wezwane, aby pluły przez granicę, celem dania wyrazu swej pogardy dla Francji. Po powrocie z granicy, dzieci opowiedziały o tym fakcie rodzicom.

Korupcja w Niemczech

Wyrokiem Izby karnej w Szwerim został skazany stary „bojowiec" z SS, Alfred Tom, na dwa lata więzienia za defraudację 10 tys. RM. Tom był kasjerem kasy komunalnej w Beitzenburg. E. Mosbacher, kierownik Towarzystwa Lekarskiego w Ludwigschafen, za defraudację 10 tys. RM. został skazany na miesiąc aresztu, jego żona na dwa lata. Mosbacher należał do najstarszych członków S. A.

Konferencja w Evian

w sprawie uchodźców z Hitlerii

Wczoraj rozpoczęła się w Evian międzynarodowa konferencja w sprawie uchodźców z Niemiec i Austrii. Konferencja potrwa zapewne około 10 dni. Ze strony brytyjskiej wysunięta zostanie propozycja, aby główny delegat amerykański Myron Taylor wybrany został przez konferencję na jej przewodniczącego. Jak wiadomo, konferencja ta zwołana została z inicjatywy prezydenta Roosevelta.

Wojska tureckie

w Sandżaku Aleksandretty

Wojska tureckie, które stać mają garnizonem w Sandżaku Aleksandretty, w myśl układu, zawartego przez sztaby generalne, francuski i turecki, przekroczyły wczoraj rano granicę na posterunku Haażilar i posuwają się w głąb kraju w kierunku Kirikhan i Antiochii. Wojska te składają się z pułku piechoty, poprzedzanego przez szwadron kawalerii. Na spotkanie ich wyruszył turecki pułkownik Fawzi Mandżug, reprezentujący dowództwo tureckie w garnizonie francuskim, oraz delegowany przez wysokiego komisarza francuski pułkownik Collet.

Powszechna amnestia

w Turcji

Wielkie zgromadzenie narodowe w Ankarze uchwaliło na ostatnim przed wakacjami posiedzeniu ustawy, dotyczące amnestii politycznej i wolności prasy. Amnestia obejmuje wszystkich bez wyjątku dawnych przeciwników obecnego reżimu, a w tej liczbie t. zw. „150 niepożądanych emigrantów" z czasów ostatniego sułtana. Nowa natomiast ustawa prasowa, przynosząc szereg specjalnych ulg dla wydawców, roztacza specjalną opiekę nad personelem redakcyjnym pism periodycznych.

Prezydent Związku Sowieckiego Kalinin nawołuje do tworzenia

największej floty wojennej świata

W stoczni imienia Ordzonikidze w Leningradzie wystąpił z mową przewodniczący rady najwyższej Z. S. S. R. Kalinin, dowodząc konieczności posiadania przez związek sowiecki wielkiej floty wojennej. Przed związkiem sowieckim — mówił Kalinin — stoi zadanie stworzenia wielkiej floty wojennej, bo nie wiadomo kiedy okręty wojenne mogą być potrzebne państwu sowieckiemu. Okręty winny być budowane tanio i winny być najlepsze w całym świecie. Związek sowiecki pod tym względem winien prześcignąć Anglię, Francję, Włochy i Stany Zjednoczone".

Nowe aresztowania „Wrogów Ludu"

Aresztowanie naczelnego komisarza floty sowieckiej

„Dail Mail" donosi z Moskwy, że naczelny komisarz polityczny floty sowieckiej Michał Szaposznikow został zaaresztowany. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona z innych źródeł.

Sabotaż... pocztowy

Sowieckie organy bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród pracowników poczty w Kijowie. Aresztowany został m. in. jeden z kierowników centralnego urzędu pocztowego w Kijowie — Komski. Zarzucono mu uprawianie t. zw. sabotażu pocztowego, polegającego na zbyt późnym doręczaniu pism sowieckich. Bezpośrednim powodem aresztowania Komskiego było zatrzymanie w urzędzie pocztowym w ciągu 3 godzin całego nakładu dziennika „Komunist", w którym wydrukowana była odezwa CK. komunistycznej partii Ukrainy do ludności z powodu wyborów do najwyższej rady Ukrainy sowieckiej.

Fortyfikowanie Leningradu

„Swensko Pressen" na zasadzie informacyj z Leningradu donosi, że w okolicy Leningradu odbywają się pośpieszne roboty fortyfikacyjne. W związku z tym wysłano w głąb Rosji wszystkich mieszkańców, zamieszkałych w tej okolicy Leningradu oraz wydano rozkaz, zabraniający wstępu na teren robót. W ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy 350 tys. ludzi zostało przeniesionych z okolicy Leningradu w głąb ZSRR.

Majski wyjechał Moskwy i... wróci

Wiadomości jakoby ambasador sowiecki w Londynie Majski miał nie powrócić na swe stanowisko zostały zdementowane przez część prasy angielskiej w doniesieniach z Moskwy. Według tych informacyj, ambasador Majski powraca do Londynu około 20 lipca.

Na Jang-Tse

trwają krwawe walki

Wczoraj po południu zajęły wojska japońskie, współpracując ściśle z flotą wojenną, miasto Hukau, położone na brzegu jeziora Poyang, przez co jezioro to dostało się pod obstrzał artylerii japońskiej.

Zdobycie Hukau poprzedzone zostało przez akcję japońskich poławiaczy min, które oczyściły rzekę z chińskich pól minowych, przełamały zaporę koło Matangu i umożliwiły większym okrętom posuwanie się w górę Yangtse.

W podminowanej Palestynie

Władze angielskie aresztowały w ostatnich dniach 19 żydowskich rewizjonistów, z czego 12 w Tel-Avivie, a 7-u w Jerozolimie. W dwuch żydowskich dzielnicach Jerozolimy ustawiono na koszt ludności policyjne posterunki.

„Daily Mail" omawia w artykule wstępnym sytuację w Palestynie. Dziennik oświadcza, że prace komisji ankietowej, wysłanej do Palestyny, napotykają na trudności. Komisja nie powzięła dotychczas wiążących uchwał i nie przedstawiła Rządowi konkretnych wniosków. Dziennik atakuje w ostry

Boulogne w płomieniach

Wczoraj w nocy wybuchł w Boulogne n/Sekwaną gwałtowny pożar, który spustoszył największe we Francji magazyny dekoracyj kinematograficznych. Około godz. 1-ej w nocy stały w ogniu liczne magazyny oraz 5 wielkich gmachów, zamieszkałych przez robotników. W akcji ratowniczej brały udział wszystkie oddziały straży pożarnej z Paryża. Setki robotników pozostały wraz z rodzinami bez dachu nad głową. Policja zmuszona była do ewakuowania całej dzielnicy miasta.

Na frontach Hiszpanii

Agencja Havasa donosi: W nocy z poniedziałku na wtorek bombardowały samoloty gen. Franco północne przedmieścia Barcelony, Badalona i San Adrian. Wyrządzone szkody są znaczne.

Na wszystkich odcinkach frontu wschodniego trwają zacięte walki. Miejscami udało się faszystom poprawić swe linie, akcja ta jednak okupiona została wielkimi z ich strony stratami.

Inżynier szwedzki skonstruował

motor stratosferyczny

który może rozwinąć szybkość 750 km/godz.

Prasa szwedzka donosi, że naczelnemu inżynierowi fabryk państwowych Lindequistowi udało się zbudować motor dla lotów stratosferycznych. Wynalazek jest obecnie trzymany jeszcze w tajemnicy. Inżynier nad wynalazkiem pracował od szeregu lat. Wiadomo jest tylko, że motor na wysokości 18 tys. mtr. funkcjonuje normalnie. Na tej wysokości aparat może rozwinąć szybkość ponad 750 klm na godzinę. Dla realizacji tego wynalazku powstała specjalna spółka akcyjna. Pierwszy lot próbny odbędzie się w jesieni b. r. w Sztokholmie.

Strajk w kanale Sueskim

Agencja Reutera donosi: Wczoraj rano przystąpili do strajku wszyscy pracownicy spółki akcyjnej „Kanał Suezki"

Porozumienie Meksyku z USA

w sprawie wywłaszczenia kopalń nafty?

Prezydent Cardenas przerwie w najbliższych dniach swą podróż inspekcyjną po obszarach naftowych i wróci do stolicy. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że powrót jego związany jest z przybyciem do Mexico City posła Stanów Zjedn. w Meksyku, który przywiezie propozycje w sprawie zagadnienia naftowego.

Śmiertelne wypadki

wśród robotników austriackich

Reorganizacja pracy, przeprowadzana w Austrji w kierunku racjonalizacji, stosowanej w Niemczech, polegająca przede wszystkim na zwiększeniu tempa pracy, spowodowała już szereg śmiertelnych wypadków.

W kamieniołomach pod Mö[illegible]giem zginęło pod zwałami bloków trzech robotników. Wkrótce po wizycie d-ra Leya, w kopalniach rudy zdarzyły się dwa wypadki śmiertelne. Ilość ofiar pierwszego wypadku nie została ujawniona, w drugiej zginęło 2-ch górników.

Jak jest traktowany

pastor Niemöller

Jak donosi korespondent „Manchester Guardian", pastor Niemöller jest całkowicie izolowany od innych współwięźniów, a nawet codzienny spacer został wyznaczony mu w innym czasie, jak dla pozostałych więźniów. Nie wolno mu rozmawiać ani z więźniami, ani ze strażnikami. Poza biblią, śpiewnikiem, może czytać tylko „Völkischer Beobachter". Odebrano mu przybory do pisania. Do rodziny może pisać listy tylko dwa razy miesięcznie.

Krwawy dzień w Jerozolimie i Jaffie

Palestyna na wulkanie

Bitwa z wojskiem-Dziesiątki zabitych i rannych

W poniedziałek doszło w Jaffie i Jerozolimie do zaburzeń, w czasie których zostało

ZABITYCH 24 ARABÓW

a 15 rannych. 4 żydów odniosło ciężkie obrażenia.

W związku z tymi zajściami w Jaffie i w Tel-Aviwie ogłoszono

STAN OBLĘŻENIA.

W Jerozolimie i Jaffie wydano ZAKAZ OPUSZCZANIA MIESZKAŃ OD GODZ. 19 DO 6 RANO.

W poniedziałek grupa złożona z przeszło 100 terrorystów arabskich zaatakowała

JEDNOCZEŚNIE ZE STRONY SYRYJSKIEJ I PALESTYŃSKIEJ

zasieki z drutów kolczastych, wzniesionych przez władze angielskie na granicy z Syrią, i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 km.

Inny oddział arabski wciągnął pod wsią Azun (rejon Tulkarem), oddział wojsk brytyjskich w zasadzkę i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali

SAMOLOTAMI, ARTYLERIĄ GÓRSKĄ I KARABINAMI MASZYNOWYMI,

a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, terroryści arabscy wycofali się według przewidziane go planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i 23 rannych. Straty oddziału brytyjskiego są nieustalone.

Na żółtym froncie

Walki na JangTse - Partyzanci chińscy pod Pekinem

Komunikat chiński donosi, że działania partyzanckie na północy rozwinęły się pomyślnie dla Chińczyków. Pod samym Pekinem doszło do ulicznych walk Japończyków z partyzantami chińskimi.

Ponadto po upartych walkach odziały chińskie wyparły Japończyków z miasta Tsijuen, na północno-zachód od Czengczau. Garnizon japoński w liczbie około 2 tys. ludzi przez dłuższy czas stawił opór, lecz ostatecznie musiał ratować się ucieczką.

Na drodze do Hankau walki trwające w dalszym ciągu doko- ła fortecy Matang, uniemożliwiają Japończykom posuwanie się naprzód. Mimo znacznych strat, Japończycy atakują forty z różnych kierunków równocześnie. W walkach tych Japończycy puścili w ruch gazy łzawiące i pociski chemiczne. Chińczycy utrzymują jednak swe pozycje.

Nowe próby wysadzenia desantów japońskich na południowym brzegu Jang-Tse, wyżej m. Anking, nie dały rezultatów. W walkach tych skutecznie działała chińska flotylla rzeczna.

Według otrzymanych doniesień eskadra chińska ostrzeliwała lotnisko pod Wuhu na Jangtse. W pobliżu Matang lotnicy chińscy ostrzeliwali z karabinów maszynowych oraz zrzucali bomby na japońskie okręty wojenne w pobliżu zapory z min.

Walki na odcinku Teruel-Castellon kosztowały już faszystów

Dziesiątki tysięcy ofiar

Wrzenie wśród plemion hiszpańskiego Maroka

Ostatnie walki na odcinku Teruel — Castellon, które trwają nieprzerwanie od połowy marca b. r. kosztowały już faszystów

OKOŁO 45.000 LUDZI ZABITYCH I RANNYCH,

nie licząc olbrzymiej ilości materiałów i sprzętu wojennego. W tym samym czasie republikanie nie ponieśli nawet dziesiątej części strat faszystowskich.

Od 15 marca, t. zn. od zdobycia Alcaniz,

110.000 OCHOTNIKÓW ZACIĄGNĘŁO SIĘ DO ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ,

z czego wynika, że wola ludu hiszpańskiego nie tylko, że nie osłabła, lecz wręcz przeciwnie wzmogła się na sile i lud hiszpański wierzy w ostateczne zwycięstwo.

Wielkie zaniepokojenie panuje wśród maurytańskich plemion Sematra, Beni Ider, Alh Serif, Ebni Gorfet, Bei Aros, Beni Escar, Yebek Hebib Uadras i t. d. z powodu kompletnego wycięcia na frontach hiszpańskich członków tych plemion rekrutowanych przez władze generała Franco.

Notablowie wyżej wymienionych plemion postanowili na zebraniu nie dostarczyć więcej ani jednego rekruta do armii generała Franco, oświadczając, że jeżeli już umrzeć to raczej na ziemi afrykańskiej, niż na polach Hiszpanii.

Rzecz zrozumiała, że władze rebelianckie natychmiast osadziły w obozach koncentracyjnych, wodzów maurytańskich wzniecając jeszcze większe niezadowolenie wśród tubylców.

***

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii Republ. donosi o zaciętych walkach w okolicy Cubla, gdzie wojska gen. Franco są wspierane przez lotnictwo i czołgi. Nieprzyjaciel atakuje również w kierunku Alcudia del Veo.

Komunikat główney kwatery gen. Franco donosi, że na odcinku Bechi odparto ataki nieprzyjaciela i posunięto się naprzód. Na froncie pod Teruelem zajęto ważne pozycje na odcinku Pueble Valverde.

Dramat na pustyni

W poniedziałek znaleziono w pustyni Iraku samochód, którym jeden z sędziów miasta Ramadi wraz z swą rodziną udał się do Bagdadu. 3 osoby zmarły w drodze z pragnienia, zaś trzy pozostałe przywrócono z trudem do życia.

Bitwa z bandytami

w powiecie łukowskim

Władze policyjne, likwidując bandytów, grasujących na terenie lubelszczyzny, unieszkodliwiły ostatnio w pobliżu wsi Bielany Duże, w powiecie łukowskim dwóch groźnych bandytów Józefa Rusina i Józefa Zadurskiego, którzy grasowali od 7-miu lat na terenie lubelszczyzny i Lublina. Policja mundurowa i śledcza po osaczeniu bandytów ostrzeliwała ich z pistoletów maszynowych. W rezultacie obaj bandyci zostali zabici. Z policjantów nikt nie został ranny. Przy bandytach znaleziono kilka karabinów francuskich i rewolwerów, dużą ilość naboi i znaczną kwotę pieniędzy, pochodzących z rabunków.

Piorun uderzył

w kolonię letnią dla dzieci

W poniedziałek nad ranem w osadzie Jesionówka w pow. białostockim uderzył piorun w budynek szkoły powszechnej, mieszczącej letnie kolonie dla dzieci. Nieszczęśliwym trafem zajęły się schody na piętro, gdzie pomieszczone były dzieci, które w popłochu zaczęły wyskakiwać przez okno. Cięższym potłuczeniom uległo kilka dziewczynek, a w czasie akcji ratunkowej została poparzona bardzo poważnie kierowniczka kolonii p. Radziejewska. Stan ofiar wypadku nie jest jednak groźny.

Straszliwa śmierć

3 dzieci w płonącej szopie

We wsi Julianow, pow. opatowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar w zabudowaniach Michała Wagnera, obejmując szopę krytą słomą, w której bawiło się troje dzieci: 5-letni Józef Kąsiel, 6-letni Władysław Wagner i jego 10-miesięczny brat Stanisław. Dzieci mimo rozpaczliwych wysiłków nie zdołały wydostać się z płonącej szopy i żywcem spłonęły.

Ponadto rozszerzający się pożar strawił dwa sąsiednie domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi.

Atak wron na buraki

W Gniewkowie w Wielkopolsce wydarzył się niezwykły wypadek ataku wron na pole buraczane jednego z tamtejszych gospodarzy. W ciągu niespełna pół godziny, olbrzymia chmara wron, którą obliczają na około 2000 sztuk, zniszczyła doszczętnie przeszło pół morgi buraków. Pies, który został wypuszczony, celem przepędzenia tej niezwykłej szarańczy, został tak pokłuty dziobami, że musiał uciekać z pola. Wrony przepędzono dopiero kijami.

Aresztowanie niemieckiego pastora

za poważne przestępstwa dewizowe

PAT donosi: z polecenia władz prokuratorskich został aresztowany i osadzony w areszcie ks. pastor Jakab Gerhardt, niemiecki proboszcz parafii ewangelickiej w Bełchatowie pod Piotrkowem. Pastor Gerhardt ma wytoczoną przez prokuraturę sprawę o przestępstwa dewizowe. Przestępstwo, pod którego zarzutem nastąpiło aresztowanie, jest natury b. poważnej i dotyczy sum bardzo znacznych. Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wojska francuskie

obsadziły wyspy Paracel

na Morzu Chińskim

Rząd francuski zawiadomił w poniedziałek Rząd angielski o zajęciu archipelagu wysp koralowych Paracel, położonych na Morzu Chińskim na południo-wschód od wyspy Hainan, w pobliżu francuskich Indochin. Wyspy te oddalone od Japonii o 2600 km. mają dla Francji wielkie znaczenie strategiczne. Zajęcie ich nastąpiło w związku ze wzmożoną działalnością Japończyków w okolicy wyspy Hainan, która zalicza się do strefy wpływów francuskich.

Zapytywane o wyjaśnienia koła dyplomatyczne, ograniczają się do stwierdzenia, że wyspy Paracel, włączone były do podlegającego Francji cesarstwa Annanu już z początkiem ub. stulecia. Zadaniem wysłanych tam obecnie żołnierzy z Annamu jest strzeżenie zainstalowanych latarń morskich i stacji meteorologicznych. Prawdopodobnym jest, że wysłanie ekspedycji wojskowej na wyspy Paracel zarządzone zostało, jako środek bezpieczeństwa ze względu na przypisywane Japonii zamiary obsadzenia wyspy Hainan, co zagrażałoby bezpieczeństwu francuskich Indochin. Należy przypomnieć, że już przed kilku dniami ambasadorowie Anglii i Francji w Tokio, zwrócili Rządowi japońskiemu uwagę, na poważne komplikacje, jakie pociągnęłoby wysłanie wojsk japońskich na Hainan. Okupacja przez Francję wysp Paracel nastąpiła w porozumieniu z Londynem.

Smierć w każdej rodzinie

W Tungszang Szen w odległości 25 km. na północny zachód od Kaifengfu na terenach objętych powodzią rzeki Hoangho wybuchła silna epidemia cholery. Na dotkniętym epidemią obszarze mieszka około 5.000 ludzi. Dotychczas przeciętnie w każdej rodzinie zanotowano 1 wypadek śmierci.

Praga nie zgodzi się

na autonomię terytorialną Sudetów

Londyński „Star“ donosi, że w toku rokowań pomiędzy Rządem praskim a przywódcami Niemców sudeckich ze strony czeskiej miano dać do zrozumienia, że Rząd parski nie przyjmie postulatów Niemców sudeckich w sprawie autonomii terytorialnej obszaru sudeckiego. Natomiast Niemcy sudeccy uzyskają około 20 proc. stanowisk w administracji, proporcjonalnie do liczby ludności, oraz prawo kontroli nad częścią budżetu, która ich dotyczy.

Rząd czeski proponuje również wprowadzenie nowej ustawy językowej, na mocy której w sądach, w urzędach państwowych i w dokumentach prawnych dozwolone będzie używanie niemieckiego.

Nie ma miejsc w Dachau

Budowa nowego obozu koncentracyjnego w Rzeszy

W miejscowości Buchenwald obok Wekmaru, rozpoczęto budowę nowego obozu koncentracyjnego, obliczonego na 20.000 osób. Będzie to jeden z największych obozów w Niemczech.

Chciał się ożenić

przez... radio

Pewien młody człowiek, zamieszkały w New Haven, Connecticut, w Stanach Zjedn. A. P., zwrócił się do tow. radiofonicznego NBC z prośbą o zorganizowanie zaślubin drogą radiową, na falach krótkich. Młody człowiek wyemigrował do Ameryki z Węgier, zostawiając w kraju swoją narzeczoną. Obecnie nie może on wrócić do Europy, ją poślubić; ona zaś, ze względu na ograniczenia imigracyjne, nie może przyjechać do Ameryki i będzie musiała czekać na narzeczonego około 3 lat. Gdyby mógł zaślubić ją, władze amerykańskie zezwoliłyby na jej przyjazd poza przewidzianym kontyngentem.

Tow. NBC musiało jednak odmówić oryginalnej prośbie.

Odżydzenie

...Snu nocy letniej

Jak donosi „Frankfurter Zeitung“, nadburmistrz Frankfurtu dr. Krebs, polecił monachijskiemu kompozytorowi Karolowi Orffowi, przerobić całkowicie muzykę do szekspirowskiego „Snu nocy letniej“, ponieważ dotychczasowa partytura była dziełem żydowskiego kompozytora — Feliksa Mendelshona - Bartholdiego.

Wybuch amunicji

w forcie Afumati pod Bukaresztem

W poniedziałek wieczorem w położonym pod Bukaresztem forcie wojskowym Afumati, nastąpiła w składach materiałów wybuchowych, potężna eksplozja spowodowana rozgrzaniem się blaszanych dachów, w czasie tropikalnych upałów, panujących od kilkunastu dni w Rumunii. W ciągu kilkunastu minut, nastąpiły trzy eksplozje. W promieniu 300 mtr. od miejsca wybuchu zapaliły się krzewy. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nikt z ludzi nie znajdował się w pobliżu magazynów w czasie wybuchu, dlatego też nie ma żadnych ofiar. Wysokość strat nie jest jeszcze znana.

Zamordował 25 osób

a po tym zbiegł zagranicę

Dyrekcja policji bułgarskiej otrzymała od policji jugosłowiańskiej zawiadomienie, że na terytorium Bułgarii zdołał się przedostać groźny bandyta Paweł Dosicz mający za sobą 25 morderstw. Dosicz zbiegł z Jugosławii mimo zarządzonej na niego wielkiej obławy, w której obok policji wzięły udział oddziały wojskowe oraz ludność cywilna. Rząd jugosłowiański wyznaczył za schwytanie Dosicza nagrodę w wysokości 100.000 dinarów. Policja bułgarska rozpoczęła energiczne poszukiwania.

Gorączkowa koncentracja

wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie

Z Moskwy donoszą o nowych transportach oddziałów armii czerwonej, kierowanych na Daleki Wschód. Przygotowania wojenne na Dalekim Wschodzie przybierają gorączkowe tempo, przy czym odbywa się równocześnie koncentracja wojsk sowieckich w Mongolii Zewnętrznej, gdzie dotychczas stacjonowały tylko wojska mongolskie wzmocnione specjalnymi oddziałami wojsk sowieckich. Obecnie zgrupowano tam kilka brygad kawalerii oraz zmotoryzowane oddziały piechoty

Eksplozja pod ziemią

W poniedziałek wydarzyła się w kopalni „Ludwik“ w Radwanicach pod Morawską - Ostrawą poważna eksplozja. Na skutek zapalenia się sztolni 8 górników zostało zasypanych. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej, 4 górników zginęło, zaś 5-ty jest ciężko ranny. Nie wydobyto go dotychczas z szybu, ponieważ jest on przyciśnięty zwałami węgla. Poza tym nie zdołano ustalić miejsca, gdzie znajdują się pozostali górnicy. Nadzieja uratowania ich jest znikoma.

Katastrofa na morzu

Z Quebec donoszą, że angielski okręt pasażerski „Ascania“, na którym znajdowało się 360 pasażerów oraz ładunek złota, przeznaczonego dla Banku Anglii, wartości półtora miliona dolarów, rozbił się w pobliżu Big-Island w odległości 275 klm. na południowo - wschód od Quebec'u. Parowiec płynął z Montrealu do Londynu. Pasażerowie zostali przewiezieni na ląd i w większej części odpłyną do Anglii na pokładach parowców „Queen Mary“ i „Montclare“. Statek „Ascania“ zostanie przyholowany do portu.

Samorząd Warszawy

Na marginesie obrad komisji sejmowej

Z opublikowanych w prasie sprawozdań z obrad Komisji sejmowej nad projektem ustroju stolicy wnioskować można o wielkim braku wyrobienia i znajomości spraw samorządowych— członków Komisji sejmowej. Po prostu zdumiewa nas z jednej strony napuszoność i frazeologia poszczególnych mówców, widocznie obliczona na efekt zewnętrzny i dziwna bezradność wobec argumentów przedstawicieli rządu. Pan wice-minister Korsak widząc, z kim ma do czynienia, wręcz tendencyjnie posługuje się argumentami, które w gronie fachowców nie tylko, że nie przekonałyby nikogo, ale wywołałyby zdziwienie. Bo jak to mówić o Amsterdamie, Paryżu, nawet Waszyngtonie, w których prezydentami są osoby z nominacji i zapominać jednocześnie o tym, że w miastach tych są rady wybieralne, *którym nie przewodniczą mianowani prefekci, czy prezydenci, lecz prezesi, wybierani przez te rady,* reprezentujący, jeśli nie ustawowo to faktycznie samorząd stolicy.

Jeśli więc w ustawie tworzy się stanowisko prezydenta, czy prezydentów, których zależność od Rady Miejskiej jest *MINIMALNA,* to trzeba Radzie Miejskiej ustawowo *zabezpieczyć wybór prezesa Rady Miejskiej,* jako czynnika reprezentującego miasto i jego obywateli.

Mówiąc o ustroju wielkich miast za granicą, trzeba pamiętać o wysokiej kulturze rządzenia, wielkich tradycjach tego ustroju i wielkiej roli czynnika obywatelskiego, reprezentowanego przez rady i ich prezydia. **Nie jest tam poprostu *do pomyślenia,* aby opinia tego czynnika była przez władze zlekceważona, lub aby wbrew jego woli administrowano miastem. U nas zdarza się aż nazbyt często. Ba, więcej — czynnik obywatelski się usuwa poprostu, o czym świadczą Poznań, Łódź i t. d.**

Czyż największe miasta w Polsce z Warszawą na czele, miasta będące siedzibą wielkiej kultury i przodujące w rozwoju gospodarczym nie mogą mieć obok prezydenta miasta prezesa Rady Miejskiej, jako organu kierującego pracami uchwałodawczymi i komisyjnymi Rady? Przy obecnym ustroju prezydent miasta nie wygodnej dla siebie sprawy może nie wnieść pod obrady Rady, pomimo, że sprawa może być dla miasta i obywateli wielkiej wagi. Już dla obrad nad sprawozdaniem Zarządu, ustawa przewiduje wybór specjalnego przewodniczącego rady na czas tych obrad.

Może nie od rzeczy będzie dodać w tym miejscu, że nawet najwyżej zatwierdzona uchwała Rady Ministrów, zawarta w zbiorze ustaw i rozporządzeń z dn. 22 marca (4 kwietnia) 1915 roku o rozciągnięciu na miasta gubernii Królestwa Polskiego statutu miejskiego, obowiązującego w państwie rosyjskim w p. 27 przewidywała, że w „Warszawie i Łodzi przewodniczy *osobny prezes,* wybierany przez Radę na rok z pośród radnych". Wprawdzie prezes ten był zatwierdzany przez Ministra Spr. Wewnętrznych, co wynikało z rusyfikatorskich tendencyj rządu carskiego i co obecnie nie dałoby się obiektywnie uzasadnić.

Jednak już wówczas uznawana była obiektywna potrzeba wybierania w większych miastach osobnego prezesa Rady. Zresztą i art. 38 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu z 1933 r. przewidywał możność wydawania dla miast dwóch *odrębnych statutów,* w których między innymi takie sprawy, jak uregulowanie przewodnictwa na posiedzeniach Rady, sposobu ukonstytuowania i organizacji rady, mogły być uregulowane odmiennie niż ustawa to przewiduje dla wszystkich innych miast. Dziwne się więc wydaje, że zarówno projekt rządowy, jak i Komisja sejmowa te supozycje ustawy całkowicie sobie zlekceważyły. Trzeba przecież przypuszczać, że w momencie wydawania ustawy z 1933 r, sprawa ta była poważnie rozważana i zamieszczona nie tylko dla deklaracji.

A teraz rzecz druga. Przy dyskusji nad art. 69 projektu, który przewiduje, że Minister Spr. Wewnętrznych może na koszt miasta wydawać niebędne zarządzenia i określać źródła pokrycia tym spowodowane, P. wiceminister Korsak powołał się na dekret Naczelnika Państwa z r. 1919, tylko celowo nie dodał, że wówczas budżety miast nie podlegały zatwierdzaniu władzy nadzroczej, że zatwierdzanie niektórych części budżetów zostało wprowadzone dopiero w roku 1924 specjalnym rozporządzeniem, wydanym na podstawie ustawy z dnia 11 stycznia 1924 o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej.

Nic więc dziwnego, że wtedy przepis taki mógł mieć uzasadnienie, aczkolwiek prawie nigdy nie był stosowany, bowiem trudno było władzom wskazać pokrycie dla wydatków, które nic, albo nie wiele miały wspólnego z gospodarką miejską. Obecnie, kiedy wskutek specjalnej, rozszerzającej interpretacji par. 7 rozporządzenia o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne zatwierdzane są całe budżety, wstawianie przepisu art. 69 do ustawy jest przysłowiowym drugim grzybem do barszczu.

Bo skoro władza nadzorcza zatwierdza cały budżet, to wówczas przy tej okazji niech wstawi i zażąda uchwalenia wydatków, jej zdaniem, koniecznych i zarazem wskaże źródło ich pokrycia. Ale cóż, nasze władze nadzorcze przyzwyczaiły się uważać budżet każdego związku komunalnego za swój — wystarczy czytać okólniki budżetowe Min. Spr. Wewn., aby wyrobić sobie jasny sąd o praktyce naszych władz. Tego, niestety, żaden z członków Komisji sejmowej nie czytał, a pan wice-minister nie uważa, że powinien członków parlamentu informować obiektywnie.

Ale ten zwyczaj wszedł już u nas w krew, stał się chlebem codziennym, bowiem ten sam parlament gotów był zawsze uchwalić każdą nową utawę, nakładającą nowe obowiązki na samorząd bez oglądania się na obowiązujący art. 69 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Jakoś to przecież będzie, samorząd da sobie radę.

Jak się u nas szanuje i wykonywuje prawo, zwłaszcza w odniesieniu do samorządu, wystarczy przykład zakomunikowany nam .z jednego z miast. Z góry zastrzegamy się, że nic nas burmistrz czy prezydent tego miasta nie obchodzi, ani go nie znamy. Otóż burmistrz ten został zgodnie z ustawą wybrany przez Radę Miejską i zatwierdzony przez wojewodę na lat 10. Ale wojewodzie przestał się burmistrz podobać, więc wezwał go i zażądał podania się do dymisji, ofiarowując w zamian za zrzeczenie się, stanowisko starosty na swoim, czy cudzym terenie. Wiadomo, burmistrz przeciw wojewodzie nie da rady. Tak się dzieje i tak się dziać będzie, jeżeli burmistrz, czy prezydent nie będzie miał *oparcia w Radzie miejskiej,* lecz we władzach nadzorczych. Wtedy i przepis o dziesięcioletniej kadencji jest bez znaczenia. A po cóż pan wojewoda ma wytaczać sprawę dyscyplinarną, jak przewiduje ustawa? Wtedy musiałby dowieść winy lub wskazywać szkodliwość pozostania burmistrza na urzędzie. W tych wypadkach zależność i środki nadzoru łatwiej prowadzą do celu.

S. Stankiewicz.

Włochy współczesne

Imperium faszystowskie

Poniższe dane czerpiemy ze źródła, nie podejrzanego o sympatie „fołksfrontowe" — z art. generała wojsk francuskich E. Brémond w „La France Militaire". Oto jak wygląda „pomyślny" rozwój Imperium:

W roku budżetowym 1936-1937 dochody skarbu wynosiły 24 miliardy lirów, wydatki — 42 miliardy. Zapas złota spadł obecnie do 520 milionów. Bilans handlowy w roku 1938 przewidywany jest w wysokości 10 miliardów po stronie biernej, a 4 miliardy po stronie czynnej. Uwzględniając dochody z turystyki itp. (około 2 miliardów) — pozostaje deficyt 4 miliardów, którego nie ma czym pokryć. Rzekoma samowystarczalność w zakresie zbóż wygląda tak, że chleb zawiera 20 proc. mąki kukurydzowej. Wobec nieurodzaju, procent ten będzie podwyższony do 60 (!). Pomimo tego trzeba będzie kupić 20 milionów kwintali zboża za 3 miliardy lirów, których również nie ma skąd wziąć.

Wydatki na wojnę w Hiszpanii wyniosły 6½ miliarda (chyba nie na koszty nieinterwencji? — przyp. sprawozd.). W Epiopii znajduje się 135 tys. wojska i 60—80 tys. robotników skoszarowanych, ogółem wraz z rodzinami — 400 tys. Włochów, co kosztuje 7—8 miliardów lirów rocznie.

Walka w Etiopii trwa; — w porównaniu z zeszłym rokiem, gdy został dokonany zamach na marsz. Graziani — nawet się wzmogła. Etiopowie i Galasi — nieprzyjaciele od czasów starożytności — obecnie pogodzili się dla walki ze wspólnym wrogiem. Werbowanie żołnierzy-krajowców przez Włochów nie daje wyników, przeciwnie, powtarzają się wypadki dezercji całymi oddziałami — z bronią i bagażem. Zapewne niemałą rolę odgrywa włoski regulamin dla wojsk „kolorowych", który przewiduje m. in. karę 5—50 uderzeń batem sporządzonym ze skóry hipopotama lub nosorożca.

Nie należy się spodziewać, aby Etiopia o własnej sile uwolniła się od najazdu: przewaga Włochów jest zbyt przygniatająca. Mogłoby to jednak nastąpić w razie wojny w Europie. Podobnie zresztą Libia uwolniła się z pod władzy Włochów w czasie wojny w latach 1915—18, zaś po zawarciu pokoju była ponownie przez nich zdobywana.

Funkcjonariusze włoscy w Etiopii cierpią nędzę, to też wszelkimi siłami starają się wydostać z powrotem do Europy. Straszna drożyzna w Etiopii pochodzi stąd, że lir jest przez ludność szacowany na ok. ⅓ kursu oficjalnego. Banknoty włoskie odpływają za granicę wzamian za srebrne talary i dostają się do banków angielskich. Stamtąd w postaci pożyczek ale już po kursie oficjalnym — wracają do Włoch. Takich pożyczek pewne banki angielskie udzieliły już w wysokości 750 milionów lirów — wbrew woli rządu angielskiego i wbrew interesom Anglii. (Zysk przede wszystkim — a po tym ojczyzna, oto dewiza kapitału finansowego).

Na wypadek wojny w Europie, wielkie wojska w Etiopii, Libii (dodajmy od siebie — i w Hiszpanii) byłyby źródłem słabości państwa.

Niemcy nie zapomnieli o „zdradzie" włoskiej z r. 1915, podobnie jak Francuzi nie zapomnieli o braterstwie broni z Włochami, ani o więzieniu, na które skazany był Mussolini za nawoływanie do wojny z Niemcami.

Na wypadek wojny w Europie stan wojska włoskiego, osłabionego wyprawami do Afryki i do Hiszpanii, nie daje podstaw do optymizmu ,raczej stanowi analogię ze stanem wojska francuskiego pod koniec panowania Napoleona III, po nieszczęśliwej wyprawie do Meksyku ,a przed klęską z r. 1870.

Czy w tej nowej wojnie Włochy będą mogły liczyć na Niemcy, to jeszcze pytanie. Nawet u boku Niemiec — Włochy będą tylko wasalem skazanym na łaskę i butę prusactwa hitlerowskiego.

H. K.

Wielkopolska i Pomorze

cofają się gospodarczo

Staraniem „Koła Wielkopolan" w Warszawie p. red. Winiewicz z Poznania wygłosił odczyt p. t. „Polska A w niebezpieczeństwie". Prelegent stwierdza, że WIELKOPOLSKA i POMORZE STAJĄ SIĘ Z OKRĘGÓW CZYNNYCH—BIERNYMI. Nie zgadzamy się z wywodami o przyczynach tego gospodarczego cofania się „Polski A". Mają one charakter dzielnicowy i ujęte są z punktu widzenia sfer gospodarczych (atak na ubezpieczenia społeczne, „wysokie" płace, podatki). Ale bardzo ciekawe są dane o sytuacji. Wzrasta bezrobocie. Przeciętnie dla całej Polski 200%, dla Wielkopolski i Pomorza 287%. Likwiduje się przedsiębiorstwa. W przemyśle skórzanym ubyło ich 61%, w drzewnym 27%, odzieżowym 24%. Nastąpi spadek wykupu świadectw przemysłowych. Ruch budowlany przeważnie w postaci domów drewnianych. Przyrost naturalny maleje. Największy tutaj odsetek młodzieży niezdolnej do służby wojskowej.

Ciekawe są również informacje O INWAZJI KAPITAŁÓW NIEMIECKICH PRZEZ MIEDZĘ GDAŃSKĄ. Doszły one do stanu dzisiejszego przez planowe umacnianie własnych placówek gospodarczych.

Tyle p. red. Winiewicz z „Dziennika Poznańskiego".

Wielkopolska cofa się gospodarczo; jakże wobec tego wygląda sytuacja w innych częściach kraju?

Hitlerowskim wzorem...

Piszą nam z Chorzowa:

Swego czasu zamknięto park przy hucie „Piłsudski" w Chorzowie, celem rozparcelowania go na parcele budowlane pod budowę will dla dyrektorów i wyższych urzędników huty. Ponieważ prasa domagała się ponownego otwarcia parku, dalej — ponieważ domagali się tego robotnicy i inwalidzi, dyrekcja huty odstąpiła od swego zamiaru. Nawet komisaryczna rada miejska zaprotestowała przeciw zamknięciu parku, tego jedynego większego zieleńca w centrum miasta.

Obecnie park został znowu otwarty od rana aż do zmierzchu. Okazuje się jednak, że dyrekcja huty „Piłsudski", należącej do „Wspólnoty Interesów", przesiąknęła tymczasem duchem hitlerowskiego antysemityzmu. Jak słychać, wydała dyrekcja zarządzenie, że wstęp Żydom do parku będzie wzbroniony. Tablice tej treści mają być umieszczone przy wejściach do parku.

Trudno nam uwierzyć, by polskie przedsiębiorstwo przemysłowe, znajdujące się pod kontrolą Rządu, wprowadzało u siebie hitlerowskie metody rasowe? Czekamy na wyjaśnienie „Wspólnoty Interesów".

ytus Filipowicz 3)

W potrzasku

Urywek wspomnień

Niedawno przeżyte wypadki 1905 roku i rozłam w PPS oraz zetknięcie się z ruchem masowym zrodziły w mej głowie szereg zagadnień i nawpół uświadomionych wniosków ,które nieodparcie musiałem dla siebie samego przemyśleć. Poza tym pragnąłem odetchnąć po niespokojnym życiu ostatniego półrocza. Nie chciałem na dłużej odchodzić od roboty partyjnej, a jednocześnie zdawałem sobie sprawę, że stały pobyt w Królestwie był dla mnie niemożliwy. Szczęśliwym trafem, opuściwszy Łódź, mogłem urzeczywistnić te wszystkie dość skomplikowane zamierzenia.

Stało się to w następujący sposób:

Osiadłem (żartując, mówiłem: „założyłem swą kwaterę główną") we wsi Lewinka koło Bogorodicka, w gub. Tulskiej, w pobliżu stacji Towarkowo na linii kolejowej Tuła — Jelec. Powiatowe miasteczko Bogorodzick było jednocześnie siedliskiem miejscowego feodała, hr. Włodzimierza Bobryńskiego, do którego należały ziemie okoliczne, cukrownia i kopalnie węgla brunatnego. Dyrektorem kopalń był Polak, Roman Czyński, kolega mój z dąbrowskiej Szkoły Górniczej, jego pomocnikiem — brat mój rodzony, Kazimierz. Gwoli ostrożności zamieszkałem u Czyńskiego, w wygodnym domu, zbudowanym w r. 1873 przez założyciela kopalni, Anglika Smith'a. Z górą dwa lata korzystałem z biblioteki Czyńskiego i z jego idealnej gościnności, za jaką nigdy później nie udało mi się czymkolwiek odwdzięczyć. Tutaj napisałem książki: „Polska i autonomia", „Marzenia polityczne" i „Zagadnienie postępu", które wydał w Krakowie Jędrzejowski. Dzięki protekcji Czyńskiego zostałem po niejakim czasie, pomimo mego paszportu austriackiego, kierownikiem odpowiedzialnym odległej o kilka godzin jazdy końmi, małej kopalni węgla innego właściciela, co mi zajmowało akurat dwa dni w miesiącu przy wynagrodzeniu mało proporcjonalnym do liczby godzin, spędzanych na kopalni. Przyglądałem się ciekawie życiu wsi i prowincji wielkorosyjskiej. Lecz zajęciem, do którego przywiązywałem największą wagę, było dokonywanie mniej więcej co pół roku, poczynając od 1908 r. objazdu placówek pepeesowych, rozsianych po większych miastach Rosji, objazdu czasem zaczynającego się a czasem kończącego wizytą w Krakowie; zwykle jeszcze docierałem na parę dni do Warszawy, a po włóczędze wracałem z powrotem do mej kwatery w tulskiej gubernii.

W latach 1908—1912 (o latach 1912—1914 nie mówię, bo ich w Polsce nie przeżyłem) w zaborze rosyjskim i częściowo w koloniach polskich w Rosji, działalność Frakcji Rewolucyjnej PPS opierała się na organizacjach następujących: a) robotnicza organizacja polityczna, b) organizacja kół młodzieży oraz sympatyków, c) Polska Organizcja Wojskowa, d) Organizacja Bojowa. Nim przejdę do dalszego toku opowiadania, wspomnę o każdym z tych działów słów kilka, zaczynając od ich ciała nadrzędnego — od Centralnego Komitetu Robotniczego i jego wydziałów.

Centralny Komitet Robotniczy wybierany był przez zjazd partyjny. Bezpośrednio po rozłamie w r. 1906 funkcje C. K. R. Frakcji Rewolucyjnej spełniała nadzwyczajna komisja aż do pierwszego zjazdu ,który przeprowadził wybór władzy. Centralnemu Komitetowi podlegały bezpośrednio wydziały: bojowy, organizacyjny, prasowy, zagraniczny, technika. W ciągu okresu omawianego wybrani dwukrotnie razem z Piłsudskim i Jodką we trzech stanowiliśmy C.K.R. (1909—1912), przy czym każdy z nas był jednocześnie kierownikiem odpowiedniego wydziału. Raz jeden przez czas krótki zrobiony był eksperyment, by uczynić z C. K. R. coś w rodzaju ciała panującego, lecz próba ta nie okazała się praktyczną tak, że powróciliśmy do poprzedniego systemu.

Okres czasu tu omawiany był wybitnie przejściowym: następowało powolne militaryzowanie się organizacji. Poszczególne grupy, przeszedłszy odpowiednie przeszkolenie, były przekazywane przez wydział organizacyjny— bojowemu, do wydziału bojowego przesuwał się stopniowo szereg ludzi wyrosłych i poprzednio związanych z działem propagandy. Wskutek tego wzrastał wpływ i znaczenie sztabu Organizacji Bojowej. Lecz w niej samej zarysowały się dwa kierunki, — słabszy, usiłujący utrzymać bojówkę jako organ ściśle partyjny, oraz reprezentowany przez Piłsudskiego kierunek przetworzenia bojówki na organizację typu *czysto wojskowego* i wyodrębnienia jej z pod wpływu partii. W roku 1908, z powstaniem w Galicji Związku Walki Czynnej, nastąpiło wyraźne zwycięstwo tego drugiego prądu. Pierwszy kierunek miał swych patriotów, najwybitniejszym z nich był Feliks Perl, który popierał ruch wojskowy, lecz w ramach *ograniczonych* tak, by nie wynaturzył klasowego charakeru organizacji robotniczej. Różnice zdań, powstające na tym tle, uwidoczniały się na Radzie partyjnej ,zbierającej się co pół roku, ale na zjazdach rezolucje pobierane były zwykle z góry uzgodnione. Wobec przebywania głównych przywódców partyjnych w Krakowie i stykania się ich pomiędzy sobą w życiu prywatnym nie brakło sposobności do codziennego wzajemnego przekonywania się o słuszności tej lub innej linii postępowania. Oprócz posiedzeń formalnych C. K. R. były posiedzenia nieformalne, w których nieraz brali udział pojedyńczo lub razem: Jędrzejowski, Wasilewski, Sulkiewicz. Poza czysto partyjnymi sprawami był omawiany kierunek wydawniczy „Książki" i „Życia", inicjatywa otwarcia Szkoły Nauk Politycznych i długo w ciszy dojrzewający projekt założenia Strzelca i Polskiego Skarbu Wojskowego.

D. c. n.

O demokratyczny samorząd

TOWARZYSZE i TOWARZYSZKI! Z ostatnich oficjalnych deklaracji Rządu dowiadujemy się, że jeszcze w roku bieżącym i na początku przyszłego mają nieodwołalnie odbyć się wybory do rad miejskich i gminnych.

Zwołano więc Sejm na sesję nadzwyczajną dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej dla miast i gmin wiejskich według świeżo spreparowanych projektów rządowych.

O projektach tych pisaliśmy wielokrotnie na łamach naszych pism, tu wspominamy tylko, że pozbawiają one czynnego prawa wyborczego mieszkańców miast i wsi w wieku od 21 do 24 lat, wprowadzają okręgi jedno i dwumandatowe, podważając i ograniczając w ten sposób zasadę proporcjonalności, oraz nie gwarantując w dostatecznej mierze prawidłowości przeprowadzenia wyborów.

Przepisy wyborcze zawierają ponadto szereg postanowień, utrudniających składanie list kandydatów przez wyznaczenie zbyt krótkich terminów dla sprawdzania spisu wyborców i zgłaszania list kandydatów. Nadto wszelkie decyzje w sprawach wyborczych oddają całkowicie w ręce politycznych czynników administracyjnych, starostów i wojewodów, zarządzających wybory.

Towarzysze i Towarzyszki! To wszystko nie jest dla nas nowością. Znamy sposoby, do których zawsze ucieka się każda reakcja, aby masy ludu pracującego miast i wsi pozbawić należnych praw, aby odsunąć je od wpływu na gospodarkę publiczną, na gospodarkę państwa, miast i gmin.

Wprawdzie obecny „sanacyjny" samorząd naszych miast i gmin nie wiele ma do powiedzenia w sprawach, które najbardziej dotyczą codziennych spraw i potrzeb ludności, bo o wszystkim dziś decyduje władza nadzorcza, wprawdzie pozbawiono miasta i gminy ich własnych uprawnień finansowych i środków pieniężnych, potrzebnych dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb mieszkańców, to jednak walka o samorząd musi być przeprowadzona. Trzeba podnieść niezależny głos opinii mas obywateli, głos walki o prawdziwy samorząd, głos obrony ludności przed zalewem panoszącej się biurokracji, głos o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb — o tanie mieszkania, tanią wodę, tanią i dobrą szkołę, opiekę społeczną, gaz, elektryczność, zabrukowanie ulic i t. d. i t. d. Jak ważne są te sprawy dla codziennego życia i jaki mają wpływ także na politykę Państwa widzimy z tego, jak burżuazja i biurokracja o to zabiega, aby zdobyć dla siebie należny wpływ na Zarządy miejskie i gminne.

To też z chwilą uchwalenia ordynacji wyborczej i ustalenia terminu wyborów zobaczycie, jak rozpocznie się nowy atak prasy burżuazyjnej na organizacje i związki klasowe, na P.P.S., jak intensywnie będzie prowadzona wszelka rozbijacka robota, jak zaczną powstawać nowe związki i związeczki, aby rozbić solidarność świata pracy, aby obałamucić jak największą masę wyborców i poprowadzić ich do głosowania na burżuazyjnych kandydatów.

Towarzysze i Towarzyszki! Wzywamy więc Was już dzisiaj do czujności, do organizowania i skupiania swych sił wokół czerwonych sztandarów Polskiej Partii Socjalistycznej i naszych związków klasowych, bo walka o sprawiedliwe i uczciwe wybory, walka o prawdziwy samorząd musi być rozegrana i musi być dla nas zwycięska.

Z walką o prawdziwy samorząd w miastach i gminach wiąże się ściśle walka o samorząd w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Aż nadto dotkliwie odczuwa robotnik i pracownik umysłowy w Polsce rządy komisarzy w ubezpieczalniach społecznych i Zakładach Ubezpieczeń Społecznych. Ograniczenie świadczeń, leczenie sanatoryjne dla uprzywilejowanych, zbiurokratyzowanie instytucji zdrowia w urzędy pobierające składki bez liczenia się z potrzebami i głosem mas pracujących — to są skutki odsunięcia od zarządzania instytucjami przedstawicieli robotników i pracowników umysłowych.

Dość rządów komisarzy w ubezpieczalniach, zarząd musi być oddany w ręce przedstawicieli ubezpieczonych. Uzdrowić gospodarkę w ubezpieczalniach mogą tylko powołani drogą demokratycznych wyborów reprezentanci interesów klasy pracującej.

Prowadząc walkę o demokratyczne wybory do samorządów miejskich, gminnych i w instytucjach ubezpieczeń społecznych, nie wolno nam ani na chwilę osłabiać walki naszej o demokratyczną ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu. Tylko parlament powstały z niezależnej, nieskrępowanej woli ludu pracującego, może wyprowadzić Państwo Polskie z chaosu gospodarczego, wprowadzić Polskę na drogę rozumnej polityki społecznej, odeprzeć zakusy hitleryzmu na całość i niezależność Rzeczypospolitej Polskiej.

To też walka o demokratyczną ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu ,o demokratyczny samorząd terytorialny i ubezpieczeniowy muszą być naczelnym hasłem Polski Pracującej — hasłem przewodnim masowych zgromadzeń, masowej agitacji i propagandy całego zorganizowanego ruchu robotniczego i chłopskiego.

Do walki o demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu i samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego!

Do walki o ludowy Sejm i o samorząd miast i wsi!

Niech żyje Wolność!

Niech żyje solidarność mas chłopskich i robotniczych!

Niech żyje P. P. S.!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
P. P. S.

Warszawa, lipiec 1938 r.

Przegląd prasy

NAPAD NA KS. PUDRA

Rzecz zaiste zdumiewająca: Ta prasa, która tak starannie podkreśla swój „katolicyzm" przy każdej sposobności (i nawet bez sposobności) teraz MILCZY... Milczy nawet taki „Mały Dziennik"... A przecie uderzono księdza! W KOŚCIELE! Podczas wykonywania obowiązków kapłańskich! Co by to było, gdyby zaatakował księdza — — przypuśćmy — jakiś radykał? Napewno w ciągu MIESIĘCY nie ustawałyby narzekania, skargi, wołania o represje!

Ale teraz prasa, nawet klerykalna, milczy. Dlaczego? Bo napadnięto ŻYDA z pochodzenia. Wystarczy. *Mniejsza już o księdza*, chodzi przecie o Żyda!

Takie jest to osobliwe *„chrześcijaństwo"*.

„IKC" stara się dowieść, iż napastnik był „umysłowo-chorym".

Krakowski „Kurier Wieczorny" pisze —

> Dla nas sprawa napaści na ks. Pudra jest niezmiernie charakterystyczna. Oto dowód, do czego może doprowadzić rozchybotanie *fali antysemickiej*, jakie jest dziełem nie tylko endecji i dawnego ONR-u. Boć z fali tej owoce dla siebie czerpać zapragnął obóz sanacyjny, i to zarówno w swej ozonowej części, z różnymi grupkami Zw. Młodej Polski, jak i wśród zwolenników marsz. Sławka.

Stosunek prasy „katolickiej" do napadu na ks. Pudra jest niezmiernie charakterystyczny. Np. endecka prasa prawie zupełnie nie przyjmuje faktu do wiadomości. Milszy widać Michalski, niż ksiądz - Żyd!

Bratni „Dziennik Ludowy" w art. wstępnym ostro uderza w klerykałów hitleryzujących.

P. SALVATOR „POLEMIZUJE"

W OZONowym „Robotniku Polskim znów zabiera głos p. „Salvator", specjalista od napaści na P. P. S. Czy to czasem nie jest jakiś RENEGAT? — z takim bowiem zapałem ciska się na naszą partię...

Próbuje „polemizować" z artykułem tow. W. Topinka, ale — biedak — nie wie co począć, jak przystąpić do dzieła... A więc stara się suggerować czytelnikowi, że PPS nie jest dawną patriotką, bo „pomniejsza Państwo polskie"(!). A w jaki sposób „pomniejsza"? W ten sposób, że o uroczystościach w Toruniu z udziałem marsz. Rydza - Śmigłego dała w swej prasie tylko małą wzmiankę (co jest zresztą nieprawdą). Wobec tego p. „Salvator" zapowiada „rozłam" (!) w PPS.

Jest to wszystko tak niemądre i prymitywne, na takim kabaretowym „poziomie", że wszelka polemika byłaby poniżej godności naszego pisma.

PRZECIWKO DEMOKRACJI

„Kurier Poranny", organ „kierowanej demokracji" piórami różnych pp. eks-endeków, wciąż wykrywa różne „kryzysy" w socjalizmie. Nie mamy możności odpowiadania na codzienne tasiemce. Wczoraj znowu ubolewał, — ach, jak, ubolewał! — że PPS spadła na poziom *demokracji* i żąda nowych wyborów. Więcej nic? — rozdziera szaty „kierowany demokrata".

Otóż to jest właśnie NIEZMIERNIE WIELE! Demokracja — to droga do reform gospodarczych i społecznych. To droga — do SIŁY PAŃSTWA. A „Kurier" wciąż stara się przekonać czytelnika, że PPS nie chce silnego Rządu. Jego zdaniem Rząd, oderwany od mas, jest najsilniejszy. Niech lepiej zastanowi się nad losami OZON-u.

CZYM JEST OZON? PLANY „CZERWONEJ RÓŻY"

Z OZON-em nie jest dobrze. Każdy to wie. To też „narodowi piłsudczycy" poprostu znęcają się nad OZON-em. W „Słowie" p. Lup, tak charakteryzuje OZON:

> O Ozonie można powiedzieć wszystko, *tylko nie, że przyczynia się do skonsolidowania naszego społeczeństwa i rozszerzenia podstaw reżimu.* Przeciwnie: jest to budowa, która jakgdyby *ciągle zwęża* swoją podstawę. Jednych wyeliminowano, drudzy się sami wyeliminowali, inni mają zamiar się wyeliminować. Ozon jest dzisiaj tylko terenem *konsolidacji naprawiaczy z p. Miedzińskim* i p. Miedzińskiego z naprawiaczami. Niech im to wyjdzie na zdrowie. Ale mogą to z powodzeniem zrobić *w jakiejś kawiarni*, przy filiżance pół czarnej: nie ma powodu instalowania aż tak wielkiego teatru dla tak kiepskiej sztuki, źle wyreżyserowanej i o partackiej obsadzie.

I tak dalej.

A w „Czerwonej Róży" (OZONizujące pisemko) p. W. Ipohorski - Lenkiewicz proponuje nową budowę OZON-u — W DWUCH KONDYGNACJACH. Na dole ma to być zwykła sobie partia (!) o demokratycznej strukturze. Na górze zaś ma siedzieć „komisja porozumiewawcza" wyższego typu:

> Ażeby to osiągnąć — Obóz Zjedn. Nar. winien ulec pewnemu przekształceniu i kontynuować swe prace niejako na *dwóch kondygnacjach*. Na kondygnacji dolnej byłby on czymś w rodzaju normalnego stronnictwa politycznego, przyjmującego do swoich szeregów jednostki fizyczne. Na kondygnacji wyższej byłby on czymś w rodzaju *komisji porozumiewawczej*, skupiającej — dla celów szczególnych — jednostki wyższego rzędu — stronnictwa i grupy.

Autor radzi zalegalizować ONR i porozumieć się z grupą „ABC" (z „Falangą" nie).

Wszystko to wkracza w dziedzinę organizacyjnej *alchemii*. Chodzi przecie nie o receptę na „lepszy" OZON, lecz o istotę OZON-u. Trzeba jednak przyznać autorowi — rozumie, że obecna ordynacja wyborcza do Sejmu jest *nie do utrzymania.*

PANI TABOUIS

W ostatnim, bardzo ciekawym numerze tygodnika „Czarno na białym" znajdujemy b. interesujący wywiad p. Karczewskiej z głośną publicystką francuską p. G. Tabouis, piszącą głównie w radykalnym dzienniku „L'Oeuvre".. Niedawno p. Tabouis wydała książkę o polityce europejskiej, w której sprowadza politykę państw faszystowskich DO SZANTAŻU. Stąd wielkie niebezpieczeństwo *dla pokoju.*

> Konkluzja tej książki jest uderzająca. „Włochy i Niemcy *bluffują* — pisze pani Tabonis. — W tym tkwi niebezpieczeństwo, że któregoś pięknego dnia osiągnięcia Berlina i Rzymu, uzyskane dzięki szantażowi wojną, mogą *tak ośmielić* którego z dyktatorów, iż złapany we własne sidła zahazarduje się w wojnę, błyskawiczną, aby zapewnić sobie ostatecznie hegemonię w Europie i pozbyć się jednocześnie swych poważnych trudności wewnętrznych.

TOTALISTYCZNA NIEWOLA.

„Kurier Polski" cytuje artykuł prof. Duthoit o niewoli totalnej, o kryzysie wolności:

> Tak masowej niewoli duchowej, upozorowanej wyrafinowanymi hasłami o potędze państwa, jaką dziś dostrzegamy w t. zw. systemach totalnych, dzieje nie notują.
>
> W totalistycznym ustroju przemoc sięga do głębin psychicznych jednostki. Zamiast dawnych tyranów, stosujących przemoc zewnętrzną, fizyczną, zjawiają się wyrafinowani sugestionerzy, usiłujący opanować swych podwładnych nietylko fizycznie, ale i duchowo.

K. CZ.

Otwarcie granicy polsko-czechosłowackiej

Władze administracyjne cofnęły z dniem 1 lipca br. ograniczenia ruchu osób na granicy polsko - czechosłowackiej, odbywającego się na podstawie konwencji turystycznej pomiędzy Polską a Czechosłowacją z 1925 r.

Na mocy tego zarządzenia, do przekraczania granicy polsko - czechosłowackiej w obrębie pasa turystycznego uprawnieni są członkowie Polskiego Tow. Tatrzańskiego, posiadający ważnie odnowione na bieżący rok legitymacje członkowskie „konwencyjne", t. j. barwy niebieskiej, pod warunkiem, że legitymacje te zaopatrzone będą w zatwierdzenie terytorialnie właściwej powiatowej władzy administracyjnej po dniu 1 lipca 1937 r. Znaczy to, że członkowie P. T. T., którym władze administracyjne już w b. r. legitymacje poświadczyły, muszą raz jeszcze przedstawić je do ponownego zatwierdzenia.

Z prawa przekraczania granicy w obrębie pasa turystycznego polsko-czechosłowackiego korzystać mogą również członkowie czechosłowackich towarzystw turystycznych pod podobnymi warunkami.

Pokwitowanie

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOM. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W MYSL WEZWANIA Z DN. 14.8 1936 R.

Teofil Miśkiewicz zł. 3.50.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Teofil Miśkiewicz zł. 1.50.

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych z Wilna zł. 10.

P. O. S.??

Rozchodzą się pogłoski, że „narodowi piłsudczycy", grupujący się dokoła p. marsz. Sławka, zakłada ją swoją WŁASNĄ ORGANIZACJĘ.

Nazywać się ma — pono POS Polska Organizacja Społeczna.

Czy tak?

Był by to nowy etap „konsolidacji" — wiadomego typu.

Tow. dr. Otto Bauer

Już wczoraj podaliśmy w depeszy żałobnej wieść — zmarł tow. dr. Otto Bauer, czołowy działacz austriackiej socjalnej demokracji, jeden z najwybitniejszych mężów w Międzynarodówce Socjalistycznej. Zarazem — człowiek nauki, autor szeregu ważnych dzieł marksistowskich; bardzo wiele z nich (chyba wszystkie) omawialiśmy na szpaltach naszej prasy.

Wielka to, bardzo poważna strata dla ruchu socjalistycznego. Z wielu działaczami naszej partii T. Bauera łączył serdeczny przyjacielski stosunek. Małżonka tow. B. pochodzi z Polski, jest wybitną ekonomistką i publicystką.

Tow. O. Bauer urodził się w r. 1882. Już na ławie uniwersyteckiej stał się socjalistą. Wybitne zdolności wysunęły go szybko w pierwsze szeregi polityków i teoretyków. Jak wiadomo, w Austrii powstała cała grupa uczonych marksistów (O. Bauer, M. Adler, Renner i t. d.), znana pod nazwą „austro marksistów". Niebawem Bauer zajął w niej miejsce czołowe. W r. 1907 wydaje swe ogromne, b. ciekawe dzieło o „KWESTII NARODOWOŚCIOWEJ", podkreślając w nim znaczenie momentu narodowościowego w socjalizmie. Naród definiuje, jako „wspólnotę charakteru" (Charakter gemeinschaft), powstałą na gruncie „wspólnoty losów" (Schicksalsgemeinschaft). To stanowisko wywołało (potem oczywiście) wielkie niezadowolenie i krytykę ze strony bolszewików (Radek). Tow. Bauer stał się jednym z redaktorów teoretycznego miesięcznika partii „Kampf".

Podczas wojny światowej Bauer wraz z wojskiem znalazł się w Rosji, dostał się do niewoli. Po rewolucji marcowej przebywa w Petersgurgu, kontaktując się z socjalistami rosyjskimi, głównie mieńszewikami.

W r. 1917 wrac.. do Austrii. Pod pseud. „Webera" wydaje rozprawkę o rosyjskiej rewolucji, W r. 1920 wydaje niezmiernie ciekawą pracę o bolszewizmie. Przetłumaczono ją także na język polski (wielka praca o kwestii narodowościowej wyszła po polsku w skrócie). W niepodległej Austrii t. Bauer staje się ministrem spraw zagranicznych. W r. 1923 wydaje cenną pracę o „austriackiej rewolucji".

Jeszcze wcześniej, bo w r. 1919 pisze autor niewielką, do dziś dnia zajmującą książeczkę p. t. „Droga do socjalizmu" (polskie tłumaczenie t. Resa). Jest przeciwnikiem CENTRALISTYCZNEGO upaństwawiania. Stąd niektórzy krytycy mówili o Bauerze, że zbliżył się do angielskiego socjalizmu „gildyjnego" typu.

W partii Bauer zajmuje kierownicze stanowisko. Bierze udział w kształtowaniu nowej Międzynarodówki (Wiedeńska „wspólnota pracy", czyli t. zw. Międzynarodówka 2½), potem w Hamburgu w r. 1923 w zjednoczeniu Międzynarodówki Socjalistycznej. W Austrii jest jednym z twórców słynnego programu „Linzkiego" z r. 1926, opartego na demokracji; jego referat w Linzu został przetłumaczony na polski przez t. d-ra Diamanda. Pisze broszurę o religii — dla uzasadnienia odpowiedniego punktu programowego. Partia uchwala program rolny — t. Bauer pisze pracę na ten temat.

Zbliżają się lutowe walki 1934. Tow. Bauer rozumie ciężkie położenie partii (kryzys, groźba zbrojnej interwencji faszystowskiej). Ale ustępstwa nie pomagają; wybucha walka zbrojna, t. Bauer idzie na emigrację, wydaje tam „Arbeiterzeitung" i „Kampf". Po zdobyciu Austrii przez Hitlera, t. Bauer rozpoczyna w Paryżu wydawać „Der Sozialistische Kampf"...

Z większych dzieł ostatniego okresu wymienimy „Racjonalizację" i „Między dwiema wojnami". Były to próby SYNTEZY sytuacji międzynarodowej i spółczesnego socjalizmu. Tow. Bauer silnie krytykował politykę Rosji sowieckiej, ale przez pewien czas przypuszczał, że może jednak rozwinie się w stronę demokracji... Z socjologicznych studiów Bauera wymienimy „Obraz świata przy kapitalizmie" (w zbiorowej pracy o Kautskim). Był to umysł głęboki, wszechstronnie wykształcony i uzdolniony.

Z głębokim smutkiem żegna Bauera cały świat socjalistyczny. Wybitnego i Wiernego Towarzysza.

Szczegółów zgonu nie znamy. Należy jednak sądzić, że tragiczny los Austrii wywarł swój wpływ...

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

K. CZAPIŃSKI

Zgon
Romana Starzyńskiego

Ubiegłej nocy zmarł nagle na anewryzm serca Roman Starzyński, dyrektor naczelny Polskiego Radia.

***

Roman Starzyński był w młodości swej działaczem organizacji niepodległościowych młodzieży: w latach 1910 — 1914 członkiem-założycielem i prezesem krakowskiego „Promienia", oraz sekretarzem Zarządu Głównego Unii Stowarzyszeń młodzieży postępowo-niepodległościowej. W r. 1911 wstąpił do Związku strzeleckiego. Służył w II Brygadzie Legionów.

Od 1918 do 1929 r. Roman Starzyński był w czynnej służbie w Wojsku Polskim.

W r. 1929 przeszedł do rezerwy i został dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej. W latach 1933 — 1935 był dyrektorem gabinetu ministra poczt i telegrafów; w r. 1935 został dyrektorem naczelnym Polskiego Radia.

Zmarły ogłosił drukiem szereg prac z dziedziny wojskowej, oraz wspomnień osobistych.

Wyrok na tow. Litauera został uchylony

W dniu 5 lipca Sąd Najwyższy pod przewodnictwem prezesa J. Rzymowskiego, przy udziale sędziów Jamontta i Hawryłkiewicza, rozpoznawał sprawę tow. adwokata Józefa Gittauera, skazanego w swoim czasie na 1 rok więzienia za bluźnierstwo, popełnione rzekomo przy tłumaczeniu na łamach „Wolnomyśliciela Polskiego" znanego dzieła uczonego francuskiego Touchoud „Tajemnica Chrystusa". Po obronie adwokatów J. Dąbrowskiego i W. Kisielewskiego oraz po wysłuchaniu wniosków prokuratura Lubodzieckiego, Sąd Najwyższy postanowił wyrok skazujący uchylić.

Uchwały Kongresu Centralnego Zw. Górników w Sosnowcu

O podwyżkę płac,—o skrócenie czasu pracy

Zjazd zarządów oddziałów, radców załogowych i delegatów CZG, stwierdzając znaczną poprawę gospodarczą w górnictwie węglowym, przyjmuje z uznaniem do wiadomości postanowienie Wydziału Wykonawczego o wypowiedzeniu Związkowi Pracodawców Górniczych i Radzie Zjazdu umowy zbiorowej o płacach i wysunięciu żądań podwyżki płac robotników w całym górnictwie węglowym, jak również skrócenia czasu pracy o pół godziny dla robotników, zatrudnionych na powierzchni, i zrównania płac robotników rewiru rybnicko - pszczyńskiego z płacami rewiru centralnego.

Zjazd uważa realizację tych żądań nie tylko za możliwą w obecnym położeniu gospodarczym górnictwa węglowego, ale, biorąc pod uwagę obecnie niskie płace, wysoką wydajność pracy i powszechne zubożenie górników — za KONIECZNĄ.

Przemysłowcy węglowi przeprowadzili w okresie kryzysu nie tylko kilka ogólnych obniżek płac, ale przenosili także całe grupy robotników z wyższych do niższych kategoryj płac, a stosując obok tego masowe urlopy turnusowe i świętówki na przestrzeni długich lat kryzysu, doprowadzili robotników w górnictwie i ich rodziny do najskrajniejszej nędzy.

Przemysłowcy węglowi i władze przyrzekali przy każdej obniżce płac i przy stosowaniu urlopów i świętówek, że gdy tylko nastąpi poprawa gospodarcza w górnictwie, przystąpią natychmiast do poprawy bytu robotników.

Obecnie gospodarcze położenie górnictwa węglowego tak znacznie się poprawiło, na skutek wzrostu wydobycia i cen na rynkach zagranicznych, że należy przeprowadzić natychmiastowe podwyższenie płac robotników.

ZJAZD POLECA ZATYM ZARZĄDOWI GŁÓWNEMU C. Z. G. NATYCHMIASTOWE ROZPOCZĘCIE KROKÓW W KIERUNKU PRZEPROWADZENIA PODWYŻKI PŁAC, SKRÓCENIA CZASU PRACY DLA ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH NA POWIERZCHNI DO NORM, JAKIE OBOWIĄZUJĄ ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH POD ZIEMIĄ, I DO ZRÓWNANIA PŁAC W REWIRZE RYBNICKO - PSZCZYŃSKIM Z PŁACAMI, OBOWIĄZUJĄCYMI W REWIRZE CENTRALNYM.

Przeciwko nierównemu

podziałowi licencji

Zjazd zarządów oddziałów, radców załogowych i delegatów CZG protestuje przeciw nierównomiernemu podziałowi licencyj między poszczególne kopalnie.

Zjazd nie może się pogodzić z tym, by część kopalń pracowała nie tylko przez wszystkie dni kalendarzowe w miesiącu, ale nawet nadliczbówki w czasie, kiedy na drugiej części kopalń stosuje się ograniczenia dni pracy do kilku w tygodniu.

Zjazd domaga się, by ustalanie klucza licencyjnego dokonywano przy udziale i potd kontrolą przedstawicieli związków tak, aby podział licencyj był równomierny dla wszystkich kopalń.

W wypadkach, gdyby niektóre kopalnie zmuszone były względami handlowymi, szczególnie na rynkach zagranicznych, do intensywniejszego wydobycia kosztem ograniczenia wydobycia na innych kopalniach, należy wprowadzić przymus wpłacania przez uprzywilejowane kopalnie pewnych sum, z których winno się wyrównywać straty w zarobku tym robotnikom, którzy zmuszeni będą do świętówek lub urlopów turnusowych.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Z DNIA

ZGON NAJWYBITNIEJSZEJ TENINSISTKI ŚWIATA.

W poniedziałek zmarła w Paryżu na zanik czerwonych ciałek krwi, najwybitniejsza tenisistka świata, Francuska Zuzanna Lenglen.

Lenglen urodziła się w Paryżu w 1899 roku. Już w roku 1914 zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrzyni świata w grze pojedynczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej.

W latach następnych do 1919 roku Lenglen corocznie powtarzała powyższe sukcesy, zdobywając tytuły mistrzowskie świata na kortach twardych. W roku 1919 do 1921 zdobyła nadto tytuły mistrzyni świata na kortach trawiastych w Wimbledonie, zarówno w grze pojedynczej jak i podwójnej pań.

Dalsze lata wciąż zastają Lenglen jako niezwyciężoną tenisistkę. W olimpijskim turnieju tenisowym w Antwerpii 1920 r. zdobyła trzykrotnie tytuł mistrzowski: w grze pojedynczej, w grze podwójnej pań w parze z miss Ryan oraz w grze mieszanej w parze z Cochet.

W roku 1924 forma Lenglen załamuje się, lecz znów w r. 1925-26 Lenglen staje się bezsporną mistrzynią świata. W roku 1927 tenisistka francuska po raz pierwszy spotyka amerykankę Wills Moody i bije ją przekonywująco, a wkrótce po tym ponownie dowodzi swojej nad nią wyższości.

W kilka miesięcy po tych dwuch zwycięstwach Lenglen przechodzi na zawodowstwo, a przed dwoma laty na prośbę francuskiej federacji tenisowej zakłada szkołę tenisu, która w ciągu dwuch lat swego istnienia zdobyła sobie uznanie i sławę.

Zuzanna Lenglen jako tenisistka była wspaniałą ilustracją francuskiego temperamentu, inteligencji, żywości, szybkości decyzji i piękna gestu. Była to najbardziej stylowa i najpiękniej grająca tenisistka świata.

PIŁKA NOŻNA

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI.

Tabela rozgrywek o wejście do Ligi przedstawia się obecnie następująco:

I grupa — 1) Unia Lublin 2 pkt. st. br. 1:4, 2) Union Touring Łódź 2 pkt. st. br. 2:1, 3) RKS Zagłębie 0 pkt. st. br. 1:2, 4) Legia Warszawa 0 pkt. st. br. 0:1.

II grupa — 1) Śląsk Świętochłowice 2 pkt. st. br. 3:0, 2) Gryf Toruń 0 pkt. st. br. 0:3. Drużyna poznańskiej Legii jeszcze nie grała.

III grupa — 1) Revera 2 pkt. st. br. 1:0, 2) Czarni Lwów 0 pkt. st. br. 0:1. Drużyny Dębu Katowice i mistrza Krakowa (Chełmek lub Garbarnia) jeszcze nie grały.

IV grupa — 1) WKS. Grodno 2 pkt. st. br. 3:2, 2—3) Makabi Wilno i Pogoń Brześć po 1 pkt. i st. br. 1:1, 4) PKT. Łuck 0 pkt. st. br. 2:3.

KTO WEJDZIE DO WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Na boisku Skry rozegrany został mecz piłkarski o wejście do warszawskiej ligi okręgowej pomiędzy Prochem (Pionki) i Bzurą (Chodaków), zakończony zwycięstwem Prochu w stosunku 2:0 (1:0). Proch rozegra obecnie mecze o wejście do ligi okręgowej w miejsce Huraganu, Warszawianki Ib i Czarnych, które spadły do klasy A.

Skra pokonała w meczu towarzyskim AZS w stosunku 5:1.

Uregulowanie finansów komunalnych

Sejmowa komisja Skarbowa zakończyła obrady nad projektem noweli do ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego.

Projekt tej noweli dotyczy 10-milionowej dotacji Skarbu Państwa na rzecz związków samorządowych na okres lat 3, przejęcia przez Skarb Państwa częściowej obsługi pożyczki t. zw. ullenowskiej, zaciągniętej przez 10 miast (Lublin, Radom, Częstochowa, Piotrków, Dąbrowa Górnicza, Kielce, Sosnowiec, Ostrów Wkp., Otwock i Zgierz), i rozdziału wpływów pomiędzy poszczególne samorządy z tytułu udziału w państwowych podatkach od obrotu i dochodowego.

W wyniku prac komisja wprowadziła do projektu tej noweli szereg merytorycznych poprawek, opracowując m. in. nowe przepisy, dotyczące opłat drogowych. Przede wszystkim komisja zgodnie z przepisami konstytucji kwietniowej określiła górne granice opodatkowania poszczególnych kategorii płatników na rzecz podatku drogowego. Granice te sięgają: 75 proc. wymiaru podatku od nieruchomości, z tym jednak, że od podatku drogowego w miastach wydzielonych, zwolnione zostały wszystkie lokale, znajdujące się pod obroną ustawy o ochronie lokatorów. Poza tym ograniczono możność łącznego poboru podatku od nieruchomości i drogowego do 75 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

Na mocy więc uchwalonych przepisów, nowopowstałe i powstające budowle będą mogły być obciążone na rzecz podatku drogowego w wysokości 3 i pół proc. wymiaru podatku od nieruchomości. Opłaty za nadmierne zużycie dróg będą mogły być pobierane jedynie przez powiatowe związki samorządowe. Obowiązujące dotychczas opłaty za specjalne korzyści, powstałe z budowy dróg ograniczono jedynie do budowy dróg, wyłączając koszty utrzymania dróg. Do poboru tych ostatnich opłat upoważniono także tylko powiatowe związki samorządowe.

Jan Kiepura

ma objąć kierownictwo Opery warszawskiej

Przybyły do Warszawy mistrz Jan Kiepura zaprosił do siebie w poniedziałek przedstawicieli prasy stołecznej, z którymi odbył dwugodzinną pogawędkę na temat swoich zamierzeń na przyszłość.

W Warszawie więc zabawi Jan Kiepura dwa tygodnie. Na razie przewidziane są trzy występy.

Notujemy wiadomość o prowadzonych przez Kiepurę rokowaniach z czynnikami rządowymi w sprawie objęcia kierownictwa opery warszawskiej. Gdyby Kiepura zgodził się objąć kierownictwo, otrzymałby subwencję na uruchomienie Opery i postawienie jej na wysokim europejskim poziomie. Jak zapewnia mistrz, ma on przyobiecaną współpracę wybitnych sił dyrygenckich, śpiewaczych i reżyserskich zarówno polskich, jak i cudzoziemskich. W planach Kiepury leży przebudowa widowni Opery warszawskiej tak, by mogła pomie[illegible] 3000 osób, co pozwoliłoby na uprzystępnienie Opery szerokim masom przez znaczne obniżenie cen biletów.

Z Warszawy król tenorów udaje się do Krynicy, po czym wyjedzie na jakiś czas do Francji, gdzie przygotowuje się do występów we francuskich operach w Metropolitain House w Nowym Jorku.

Jeśli chodzi o film, to najbliższym filmem, w którym Kiepura wystąpi wraz z Martą Eggert, będzie włoski obraz na tle walk polsko-bolszewickich.

Dramatyczna walka o dziecko

Mieszkańcy Siemianowic żyją pod wrażeniem niezwykłego zatargu o dziecko, jaki wynikł między małżeństwem Rzycznych.

Z 34-letnim Karolem Rzycznym rozstała się jego żona i, po przeprowadzeniu kroków sądowych, uzyskała uchwałę, przyznającą jej opiekę nad niespełna 3 lata liczącą córeczką. Mąż jednak nie chciał za żadną cenę rozstać się z dzieckiem i wszelkimi siłami zabiegał o zniesienie wspomnianej uchwały. Nie odniosło to jednak skutku. Na święta Wielkanocne w b. r. przysłała Rzyczna swej córeczce przez znajomych różne prezenty. Dziewczynka słodycze zjadła, zatrzymując do zabawy największe z nich.

Wkrótce po świętach przybył do jednego z miejscowych lekarzy Rzyczny z tym zajączkiem, prosząc o zbadanie, bowiem w jego wnętrzu miał znaleść jakąś podejrzaną substancję, każącą się domyślać, że albo czekolada uległa zepsuciu, albo też zajączek był zatruty przez ofiarodawczynię.

Orzeczenie Instytutu Ekspertyz Sądowych przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie stało się podstawą wdrożenia dochodzeń prokuratorskich. Okazało się bowiem, że we wnętrzu zajączka znajdowała się trucizna t. zw. zieleń schweinfurcka, używana przeciw robactwu i przez malarzy pokojowych. Ponieważ Rzyczny jest z zawodu malarzem, a ze strony jego b. żony nie istniał żaden interes w zgładzeniu dziecka, o którego uzyskanie zwycięsko walczyła, jasne się stało, że Rzyczny upozorował trucicielski zamach, by spowodować zniesienie uchwały, oddającej dziecko matce. W czasie rewizji znaleziono nawet resztę tej trucizny u rodziców Rzycznego.

Został on przytrzymany, jednak zwolniono go do czasu rozprawy.

Kącik radiowy

DZIŚ, ŚRODA, 6 lipca

16.45 „Praca nauczyciela dla wojska" odczyt.

18.00 „W staropolskim wirydażu" felieton.

19.30 „W góry, w góry miły bracie".

21.10 „Chopin a Polska Ziemia" — „Ukryte w kwiatach armaty".

350 milionów radiosłuchaczy

29 czerwca r. b. zakończył swe obrady w Lozannie XIV Doroczny Zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej.

Zjazd ten miał szczególne znaczenie, ze względu na to, że światowy Kongres Telekomunikacyjny, który się odbył zimą b. r. w Kairze upoważnił M. U. R. do sporządzenia planu nowego podziału fal pomiędzy radiofonie europejskie, który będzie podstawą obrad Konferencji Europejskiej Zarządów Pocztowcyh, mającej odbyć się w zimie b. r. w jednej z miejscowości szwajcarskich.

Co się tyczy rozwoju radiofonii światowej, to jak wynika ze sprawozdania Rady M. U. R. na dzień 1-go stycznia r. b. było zarejestrowanych na całym świecie 87,5 miliona odbiorników radiowych, coo dpowiada liczbie około 350 milionów radiosłuchaczy. W tej liczbie zanotowano 31.200.000 odbiorników, co odpowiada liczbie 125 milionów radiosłuchaczy w Europie. (Nie licząc Z. S. R. R., który do M. U. R. nie należy).

Radio warszawskie

ŚRODA, 6 lipca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 Dziennik. 7.15 Ork. Lwowska. 12.00 Wszystkiego po trochu — aud. dla dzieci. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Mała rewia. 16.45 Praca nauczyciela dla wojska. — odczyt. 17.00 Muz. tan. 18.00 W staropolskim wirydażu — felieton. 18.10 Rec. klarnetowy Ludwika Kurkiewicza. 18.45 „Lato leśnych ludzi" — fragment z pow. Rodziewiczówny. 19.00 Lekkie piosenki w wyk. Wandy Wermińskiej. 19.20 Pog. akt. 19.30 „W góry, w góry miły bracie". 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 Chopin a Polska Ziemia. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Koncert popularny (z Katowic). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.55 Parę informacyj. 14.00 Program. 14.05 Flet i harfa (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.15 Muz. tan. 17.00 Pog. akt. 17.10 Schubert i Schumann w wyk. Lenczewskiej - Sławińskiej — alt i J. Szamotulskiej — fortep. 17.55 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muz. lekka i tan. (płyty).

CZWARTEK, 7 lipca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. mandolinistów. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muz. lekka (płyty). 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi). 16.145 Kultura na wycieczkach zbiorowych — pogadanka. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Rec. śpiewaczy M. Zabejdy - Sumickiego. 18.30 „Powodzenie" premiera słuchowiska Pii Gorskiej. 19.05 Lech Miklaszewski (fortepian) gra Beethovena. 19.25 Pog. akt. 19.35 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 „Czy pamiętamy o kompostach? — pog. 21.10 „Tanecznym krokiem — od Tokaju do Balatonu" — aud. muz. - słowna. 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Robert Volkman: Trio b-moll op. 5. 22.30 Toti dal Monte (sopran) i Tito Schipa (tenor) (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Parę informacji. 14.15 Program. 14.20 J. Szymulska — sopran, T. Jaworski — skrzypce. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Różewicza. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pog. społ. 17.15 Nowe nagrania płytowe — Schuman. 18.10 Muzyka lekka i tan. (płyty). 22.00 „Maciej Sarbiewski"—kwadrans poetycki. 22.20 Piosenki Maurice'a Chevalier (płyty). 22.30 Muz. tan.

Aresztowanie sekretarza

W Augustowie aresztowano sekretarza magistratu, Jana Rychtera, pod zarzutem popełnienia nadużyć służbowych, polegających na braniu łapówek za wydawanie fikcyjnych zaświadczeń. W zaświadczeniach tych podawano fałszywe daty urodzenia, z czego skwapliwie korzystały kobiety. Dalsze dochodzenie w toku.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

18) Z angielskiego przełożyła **B. KOPELÓWNA**

Janka mamrotała niewyraźnie; taki dźwięk wydawał jej samochód marki Widgeon, zjeżdżając ze spadzistego wzgórza.

— To.., to... znaczy — zawołała nakoniec, odzyskawszy mowę — że nie ma pan nic wspólnego z firmą, — że po prostu naigrawał się pan ze mnie, robiąc mi nadzieję?...

— Wcale nie.

— Więc co miało znaczyć, że spowoduje pan unieważnienie rachunku?

— Miałem na myśli dosłownie to.

Spokojna pewność siebie, z jaką mówił, wywarła na Jance wrażenie wbrew niej samej. Spojrzała błagalnie.

— Nie żartuje pan?

— Oczywiście nie. Gdy powiedziałem, że nie jestem przyjacielem pana Busby'ego,- nie znaczyło to wcale, że się nie znamy. Znam go dobrze. I założę się, że potrafię nagiąć go, jak trzcinę.

— Ale w jaki sposób?

— Zaapeluję do jego szlachetnych uczuć.

— Myśli pan, że to poskutkuje?

— Kto wie. Możliwe — chociaż właściwie nie zauważyłem tego jeszcze nigdy! — że ma on złote serce.

— A jeżeli nie?

— W takim razie, będziemy musieli probować czegoś innego. Ale myślę, że wszystko będzie dobrze.

Janka roześmiała się.

— Tak zawsze mówi moja matka. Bez względu na to, co się dzieje, ona twierdzi tylko: „Myślę, że wszystko będzie dobrze".

— Bardzo rozsądna kobieta — rzekł Józio z uznaniem. — Przyjemnie mi będzie ją poznać. No, pewny jestem, że uda nam się osiągnąć w tej sprawie szczęśliwy finał. Niech się pani już nie martwi.

— Obawiam się, że nie jestem taka pełna nadziei, jak pan.

—Bo nie zna pani tego, z kim ma pani do czynienia.

— Bushy'ego?

— Mnie. Gdy pozna mnie pani lepiej, będzie pani zdumiona moimi zdolnościami. A teraz jedyna rzecz, której nie zadecydowaliśmy jeszcze: czy poczeka pani tutaj, czy pójdzie pani pierwsza?

— Pierwsza?

— I zajmie stolik. Myślę, że możemy zjeść drugie śniadanie w „Savoy'u", dobrze? To nie daleko.

— Ależ ja umówiłam się na drugie śniadanie.

— Więc może pani jednak pójdzie pierwsza. Będzie pani mogła tymczasem odwołać spotkanie.

Janka zastanowiła się. Jeżeli ten niezwykły młodzieniec naprawdę miał możność przemówienia Mortimerowi Bushy'emu do rozsądku — powinna była przynajmniej zjeść z nim razem drugie śniadanie.

— Dla mnie będzie dobrze — nadmienił Józio — gdy mnie zobaczą w miejscu publicznym z niewiastą w takim kapeluszu. Mój prestiż na tym zyska.

— Mam zjeść śniadanie z przyjaciółkami — rzekła Janka wahającym tonem.

— Więc niech pani pójdzie pierwsza i zatelefonuje. Przybiegnę za parę minut. Myślę, że lepszy będzie bar, niż restauracja. Jest tam spokojniej, a ja mam dużo do powiedzenia pani.

W kwadrans później Jankę, siedzącą w westibulu baru Savoy, zawiadomiono, że proszą ją do telefonu. Niechętnie skierowała się do budki telefonicznej. Mabel Purvis, która zaaranżowała spotkanie dawnych koleżanek szkolnych,— usłyszawszy przed kilku minutami, że Janka nie może wziąć w nim udziału — zasypała ją przez telefon gorzkimi żalami; teraz Janka obawiała się, że dzwoni znowu Mabel, aby narzekać w dalszym ciągu.

— Hallo! — rzekła. — Tu mówi Imogena.

Ale przez telefon rozległ się męski głos.

— O, to pani. No, wszystko załatwione.

— Co?

— Tak, Bushy wycofał rachunek.

— Nie cały rachunek?

— Caluteńki.

— Ooo!

— Wiedziałem, że pani będzie zadowolona.

— Ależ pan jest cudowny. Jak to pan zrobił?

— Dokładne szczegóły podam, gdy się zobaczymy.

— Kiedyż to nastąpi?

— Za chwilę.

— Dobrze. Niech się pan pośpieszy.

— Pośpieszę się. Och, i jeszcze jedno.

— Tak?

— Czy zgodzi się pani na małżeństwo ze mną?

(D. c. n.)

Na ostatniej fali

STRAJK W PORT SAIDZIE

PARYŻ (PAT). — Prasa paryska donosi z Kairu, że w Port Saidzie wybuchł strajk powszechny we wszystkich warsztatach i elektrowniach kanału Suezkiego. — 2.000 robotników i urzędników tych zakładów strajkuje, okupując centralę elektryczną. Praca nad naprawą okrętów i nad dragowaniem kanału ustała. Dotychczas miało dojść do szeregu starć, w których kilku Europejczyków zostało rannych. Policja zamknęła i otoczyła warsztaty, co może doprowadzić do tego, że całe miasto Port Said pozbawione zostanie wody i światła.

PLON PROWOKACJI HITLEROWSKIEJ W KŁAJPEDZIE DRUGA OFIARA ŚMIERTELNA

RYGA (PAT). — Donoszą z Kowna: Sprawa incydentu w Kłajpedzie przekazana została trybunałowi wojennemu. Przed kilku dniami zmarła w szpitalu druga ofiara tych zajść, mianowicie Litwin Paszkas.

WALKI LOTNICZE W CHINACH

TOKIO (PAT). — Z Czanghaju nadeszły wiadomości o dokonaniu przez japońskie lotnictwo morskie nalotu na Nanczang — stolicę prowincji Kiangsi, przy czym zniszczono 54 samoloty chińskie.

SZANGHAJ (PAT). — We wtorek oddziały japońskie weszły do Hukau. Artyleria japońsko ostrzelała 30 chińskich dżonek na jeziorze Poyang, z których 27 zatonęło. Przeszło 1000 żołnierzy chińskich utonęło.

AMNESTJONOWANIE ZAMACHOWCÓW W JAPONII

TOKIO (PAT). — Agencja Domei donosi, że wszyscy oficerowie, który brali udział w spisku z 15 maja 1932 r., zakończonym zamordowaniem premiera Inukai, a którzy zostali skazani wyrokiem sądu wojennego na kary więzienia od 13 do 15 lat zostali zwolnieni z więzienia.

PO PODPISANIU FRANCUSKO-TURECKIEGO PAKTU

PARYŻ (PAT). — Koła polityczne Paryża i prasa paryska w dalszym ciągu z ogromnym zadowoleniem komentują załatwienie sprawy Sandżaku Aleksandretty i podpisanie francusko - tureckiego paktu przyjaźni, podkreślając doniosłe znaczenie polityczne tego układu.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA BUŁGARII

SOFIA (PAT). — Rada ministrów przedłożyła parlamentowi projekt ustawy o pożyczce wewnętrznej w wysokości 170 milionów lewów, przeznaczonej na rozbudowę komunikacji na Dunaju.

Komunikat

W niedzielę dnia 10 lipca r. b. o godz. 10 rano w sali Tow. Sportowego „Siła", przy ul. Głównej nr. 17 odbędzie się uroczyste odsłonięcie SZTANDARU Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Polsce oddział Mięso-Wędliniarski w Łodzi.

Na uroczystość tą zaprasza członków Związku i przedstawicieli bratnich organizacyj.

Zarząd
Związku Mięso-Wędliniarskiego
Oddział w Łodzi.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Delegacja włókniarzy w Warszawie

Dziś udaje się do Warszawy na konferencję w Ministerstwie Op. Sp. z dyrektorem departamentu inż. Klottem delegacja włókniarzy w osobach sekretarza gen. Kl. Zw. Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego tow. Walczaka Adama oraz kierownika oddziału I Fabrycznego tow. Krzynowka.

Tematem obrad będzie:

1) Sprawa orzeczenia Kamisji Rozjemczej.

2) Obliczanie urlopów robotniczych.

Z codziennych walk robotników

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg konferencji z firmą „Centleman" pod przewodnictwem insp. 12-go obwodu.

Jak już pisaliśmy zatarg we wspomnianej firmie powstał na tle żądania podwyżki w stosunku 8 do 10% oraz na tle żądania rozciągnięcia umowy zbiorowej na rok następny.

Na onegdajszej konferencji, przedstawiciele firmy oświadczyli, że muszą się porozumieć z dyrekcją, przeto odpowiedzi mogą udzielić dcpiero w dniu dzisiejszym.

P. insp. Hoffman przychylił się do propozycji firmy i konferencję odroczył do dnia dzisiejszego, na godzinę 10 rano.

W FABRYCE FIRMY HIRSZBERG I BIRNBAUM, przy ul. Wolnej 23, jak już pisaliśmy powstał zatarg z powodu wydalenia jednego z robotników, przy czym cała załoga w liczbie około 100 osób podjęła strajk okupacyjny.

Na odbytej u Inspektora Pracy konferencji uzyskano porozumienie w rezultacie czego firma zgodziła się pozostawić wydalonego przy pracy z tym że tytułem kary przez 14 dni pozbawiony zostanie zarobkowania.

Zatarg został ostatecznie zlikwidowany i wczoraj robotnicy przystąpili do pracy. F-ma ureguluje warunki pracy i płacy, a p. dyrektor zrezygnował na razie z planów likwidacji klasowców.

KOMISJA SZACUNKOWA DLA DOZORCÓW DOMOWYCH OBRADUJE. W dniu dzisiejszym obradować będzie pod przewodnictwem insp. 17-go obwodu inż. Mechowicza w asyście przedstawiciela stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości i delegata Związku dozorców domowych, komisa szacunkowa dla dozorców domowych.

Komisja jak wiadomo, ma na celu ustalenie do jakiej kategorii zaliczyć należy dany dom, który jest przedmiotem sporu między właścicielem a dozorcą.

Jak wiadomo od przyznania kategorii, uzależniona jest pesja dozorcy domowego.

W CEGIELNI MAJ. KRUSZÓW, pow. łódzkiego, własność Heleny Kopańskiej na tle stosowania niewłaściwych płac robotników wybuchł strajk.

Powiadomiony o strajku inspektorat pracy wszczął rokowania w kierunku zlikwidowania powstałego zatargu.

W F-MIE LIFSZYC przędzalnia zgrzebna, przy ul. Skrzywana 6 robotnicy nie otrzymali wypłaty w sobotę i czekali na nią szereg godzin. Po konferencji z przedstawicielami Kl. Zw. dyrekcja zgodziła się wypłacić ryczałtowe odszkodowanie za czekanie robotników po 5 zł. na osobę.

W F-MIE „PRZEMYSŁ TRYKOTAŻOWY" przy ul. Al. Kościuszki 10, wynikł zatarg na tle wyrównania płac. Właściciel nie chciał pertraktować z robotnikami i wyjechał na wieś.

Robotnicy nie mając innego wyjścia okupują fabrykę.

O zatargu Zw. Kl. powiadomił Insp. Pracy.

Zatarg w Czorkowie trwa

Zatarg, jaki powstał w zakładach Schloesserowskiej Manufaktury, dzierżawionych przez M. Pegla, na tle zamierzonej zmiany systemu pracy, a mianowicie przejęcia z dotychczasowej obsługi 2-u krosien na 4 krosna, przy czym opust od taryfy łódzkiej zostały obniżony na rzecz robotników z 9 na 6 proc.

Konferencja, odbyta w dniu wczorajszym w tej sprawie nie doprowadziła do porozumienia i zatarg trwa w dalszym ciągu, przy czym rokowania prowadzone są nadal.

Wobec tego, że dopuszczenie do zmiany systemu obsługi maszyn równa się redukcji znacznej liczby robotników, cała załoga gotowa jest strajkiem przeciwstawić się tym zamierzeniom firmy.

Robotnik ponosi odpowiedzialność...

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł w dn. wczorajszym niejaki Otton Hugon Sippert, majster fabryki „Apretl", przy ul. Siewnej 19.

W dniu 15 grudnia r. ub. miał miejsce we wspomnianej firmie nieszczęśliwy wypadek, a mianowicie jedna z robotnic Regina Jungnickel, zatrudniona przy maszynie t. zw. „postrzygarce" w czasie wyrównania towaru, będącego na maszynie, włożyła rękę pomiędzy noże, które obcięły nieszczęśliwej robotnicy 4 palce u prawej ręki.

Dochodzenie ustaliło, że wypadek nastąpił wskutek niedbalstwa, a mianowicie z powodu nienałożenia ochronnej siatki, i w wyniku powyższego, pociągnięty został do odpowiedzialności majster Otton Sippert.

Oskarżonego bronił adw. Pawłowski, który wskazał, że poszkodowana nie powinna była wyrównywać towaru, lecz powinna była zatrzymać maszynę. Zatem za wypadek robotnica sama musi ponieść odpowiedzialność.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, uniewinnił Sipperta.

Niepoprawni oszczercy na ławie oskarżonych

W dniu dzisiejszym o godz. 11 odbędzie się na sali nr. 4 w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces wytoczony „Orędownikowi" z oskarżenia Związku Tramwajarzy łódzkich.

W jednym z artykułów „Orędownik" zarzucił Zarządowi Związku Instytucji Użyteczności Publicznej (Oddział w Łodzi), że podporządkowuje się dyrektywom Czerwonej Moskwy i propaguje komunizm.

Chcąc przykładnie ukarać oszczerców, Związek Tramwajarzy wystąpił za pośrednictwem adw. Hartmana do sądu.

Rozprawa budzi zrozumiałe zainteresowanie.

W Ozorkowie są także ludzie złośliwi...

Ulica Żwirki w Ozorkowie położona jest na skraju miasta. Cicha, słabo zaludniona tonie we wspaniałej zieleni pięknych lip i akacyj. Chodniki nie są wprawdzie wyłożone płytami, mają jednak dość dobrze utrzymaną nawierzchnię ze szlaki. Cóż obchodzić by nas mogła ta uliczka trzeciorzędna w prowincjonalnym miasteczku, wychodząca na obszerne pastwiska, rozległe błonia i pola? A jednak na ulicy tej zaczęły się dziać rzeczy dziwne, bo zaczęto wykładać jezdnię kostką granitową. Prace posunęły się daleko naprzód. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby takie jezdnie, lub chociażby dobrze utrzymane bruki miały inne pod względem komunikacji ważniejsze ulice. Narazie nie wiadomo z jakich przyczyn prace ustały, czy i kiedy ruszą nie wiemy...

***

Stoi na ul. Żwirki piękny dompałacyk burmistrza miasta p. Kroppa, stoi również dom p. Wilkowskiego, b. naczelnika straży, kierownika powszechnej szkoły, którego małżonka zarabia na chleb powszedni w Zarządzie Miejskim jako kasjerka. Złośliwi twierdzą, że sprawa wyłożenia kostką granitową tej ulicy wiąże się z tymi osobami, a szczególnie z osobą gospodarza miasta.

My bez cienia przesady stwierdzić możemy, że jezdnia tej ulicy we wspaniałej oprawie zieleni piękniej by wyglądała a i pałacyki również...

Dwoje sparaliżowanych starców wyrzucił bogacz-przemysłowiec na bruk

W domu przy ul. Gdańskiej 74 zamieszkiwała od dłuższego czasu rodzina Skrobiszów, składająca się z 70-letniego Berka, jego 74-letniej żony Toby oraz 43-letniej córki Pesy. Skrobiszowie utrzymywali się z niewielkich dorywczych zarobków córki. Gdy ostatnio przestała ona zarabiać, nie mogli oni zapłacić komornego, wskutek czego gospodarz domu Juda Salomonowicz, zamieszkały w domu własnym przy ul. Gdańskiej 57 zaskarżył ich do sądu i uzyskał eksmisję.

W dniu wczorajszym do mieszkania Skrobiszów przybył komornik i przeprowadził eksmisję. Sparaliżowana Toba Skrobisz została wraz z łóżkiem wyniesiona na podwórze, Berkowi Skrobiszowi, który ma sparaliżowane nogi sąsiedzi pomogli dostać się na dół. Podczas dokonywania eksmisji Pesa Skrobisz dostała ataku szału i poczęła tłuc szyby, kalecząc się przy tym dotkliwie. Zawezwane pogotowie nałożyło jej opatrunki.

Skrobiszkowie pozostali bez dachu nad głową i spędzili noc na podwórzu. Lokatorzy domu pomagali im w miarę możności, zwrócili się do Wydziału Opieki Społecznej z prośbą o zaopiekowanie się wyeksmitowanymi starcami, którzy są w dodatku sparaliżowani.

W wirze wielkiego miasta

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W podwórzu domu przy ul. Żwirki 30 popełnił samobójstwo przez wypicie znacznej ilości jodyny 38-letni Czesław Jaksa, zam. w Pabianicach przy ul. Łaskiej 30.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz Pogotowia miejskiego, który przewiózł go do Ubezpieczalni w stanie ciężkim.

Przyczyną rozpaczliwego kroku — brak pracy.

***

W komórce na posesji przy ul. Styczniowej 11 (Brus) usiłowała pozbawić się życia lokatorka tego domu 27-letnia Marianna Teodosiak.

Teodosiakowa po sprzeczce z mężem wyszła z mieszkania i w komórce zażyła większą dozę lyzolu.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz Pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

***

W celu samobójczym napił się esencji octowej 28-letni Hersz Milch, zam. przy ul. Lotniczej 12.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz Pogotowia miejskiego, pozostawiając go na miejscu w stanie zadowalającym.

Przyczyną zamachu samobójczego niesnaski rodzinne.

W STARYM PIECU....

Na posesji przy ul. Słotwińskiej 11 został pobity przez własną żonę 61-letni Michał Wieczorek, zamieszkały przy ul. Obywatelskiej 99.

Wieczorek mimo podeszłego wieku chodził do zamieszkałej tam niewiasty znanej z dość lekkiego trybu życia, o czym dowiedziała się jego żona. Pewnego razu uzbrojona w pogrzebacz, po wyjściu męża od sąsiadki, zadała mu szereg ran głowy i ręki.

Rannego opatrzyło wezwane Pogotowie Ratunkowe.

KRWAWA NAPAŚĆ W ŚRÓDMIEŚCIU

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Traugutta został pobity przez nieznanych sprawców 56-letni Władysław Mankowski, zam. przy ul. Polskiej 9.

Mankowski doznał licznych potłuczeń ogólnych i w stanie osłabionym został przewieziony karetką Pogotowia miejskiego do domu.

Za sprawcami wdrożono poszukiwania.

Aresztowanie pastora w Bełchatowie

W Bełchatowie duże wrażenie wywołał fakt aresztowania miejscowego pastora ewangelicko-augsburskiego Jakuba Gerhardta.

Aresztowanie, według posiadanych przez nas informacji nastąpiło z polecenia władz prokuratorskich, które uprzednio przeprowadziły rewizję w mieszkaniu pastora oraz u szeregu miejscowych kolonistów niemieckich, jak również zamieszkałych w okolicznych wsiach. Również zatrzymanych zostało z pośród kolonistów kilkanaście osób.

Szczegóły dochodzenia ze względu na prowadzone dalsze badania trzymane są w tajemnicy, jednak wśród ludności miejscowej utrzymuje się przekonanie, że represje wobec kolonistów niemieckich są następstwem rozwiniętej w ostatnim czasie działalności Partii Młodoniemieckiej (Jungdeutsche Partei).

Za kradzież w czasie procesji 2 lata więzienia

W dniu 16 czerwca b. r. podczas procesji Bożego Ciała na Placu Katedralnym zgromadziły się tłumy wiernych. Panował tłok, który postanowił wykorzystać zawodowy złodziej kieszonkowiec Franciszek Nawrocki, poprzednio wielokrotnie karany. Obciął w tłoku Halinie Piechulskiej sakiewkę z pieniędzmi, lecz kradzież spostrzeżono i zatrzymano złodzieja.

W dniu wczorajszym Nawrocki stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który skazał go na 2 lata więzienia, po odbyciu kary na zamknięcie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Radio łódzkie

ŚRODA, dnia 5 lipca 1938 roku

6.20 Muzyka płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. — 12.03 Audycja południowa. 13.45 Poemat symfoniczny płyty. 14.15 Muzyka obiadowa płyty. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Wszystko po maśle". 16.45 Praca nauczycielstwa polskiego dla wojska. 17.00 Muzyka ludowa płyty. 17.20 Audycja literacko-kulturalna. 17.50 O wszystkim po troszku. 17.55 Odczytanie programu. 18.00 W staropolskim wirydażu — felieton. 18.10 Recital klarnetowy. 18.45 „Lato leśnych ludzi". 19.00 — Lekkie piosenki w wykonaniu Wandy Wermińskiej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „W góry, w góry, miły bracie'. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Poradnik sportowy dla robotników. 21.10 Opowieść o Chopinie (III audycja). 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.05 Muzyka taneczna i piosenki płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR POLSKI

Dziś, o godz. 8.30 wiecz. powtórzenie premiery „Brata marnotrawnego", najdowcipniejszej komedii „Lorda Paradoksa" Oskara Wilde'a.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

„Dama od Maksyma'" pełna dowcipu, werwy, melodyjności i pikantnego wdzięku, farsa muzyzna J. Feydau'a, zdobyła sobie rzetelny sukces i ściąga co wieczór do parku Staszica tłumy widzów.

TEATR KAMERALNY

Występy teatru żydowskiego.

SPORT

DOPIERO 24 B. M. ROZGRYWKI JUNIORÓW

W rozgrywkach piłkarskich juniorów o mistrzostwo Polski, mających się rozpocząć 10 b. m., nie będzie mógł wziąć udziału reprezentant Łodzi, gdyż z powodu znacznej ilości klubów, nie zostały jeszcze ukończone mistrzostwa okręgu.

W związku z powyższym zwrócił się ŁOZPN. o odroczenie terminu rozgrywek do dn. 24 b. m.

Do spotkań międzygrupowych stają: Widzew Union Touring, zwycięzca meczu ŁKS. — Zjednoczone, (mającego się odbyć jutro w czwartek na boisku U. T.), Sokół (Pabianice) i RTSG. (Ruda Pab.).

Pierwsza rozgrywka międzygrupowa między Sokołem i RTSG. odbędzie się 7 b. m. na boisku Sokoła w Pabianicach, zaś w niedzielę 10 b. m. spotka się Widzew z Union Touringiem, przed meczem o wejście do ligi: Unia (Lublin) — Union Touring.

11-KA ŁODZI NA MECZ Z POMORZEM

Zbliża się już termin meczu piłkarskiego Łódź — Pomorze o puchar Prezydenta R. P., mającego się odbyć w Łodzi, 17 b. m.

Skład reprezentacji Łodzi oprze się prawdopodobnie na następujących graczach: Andrzejewski (ŁKS) — Gałecki (ŁKS), Kudelski (Wima) — Nowiszewski (Widzew), Pile (U. T.), Pegza (ŁKS) — Królasik (UT), Seidel (UT) Lewandowski (ŁKS), Kudelski (SKS), Świętosławski (U. T).

NIE BĘDZIE LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI W ŁODZI

Na skutek niemożności zorganizowania lekkoatletycznych mistrzostw Polski kobiet przez Lwów, PZLA zwrócił się do łódzkich władz lekkoatletycznych z propozycją przejęcia imprezy ŁOZLA, z propozycji nie skorzystał, gdyż na przeszkodzie stoi bliski termin zawodów (30, 31 b. m.) oraz fakt, iż wielu sędziów korzysta obecnie z urlopów. Tak więc mistrzostwa odbędą się prawdopodobnie w Warszawie.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.